Nr 61. Kraków, Środa 15 Marca 1899. Rocznik XVIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajach	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Ciszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Piehna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.
Telefonu Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości Fr. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepcsa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 3. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka, 18. **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują Biura dzienników: **We Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — **W Tarnowie** Józef Pisz. — **W Przemyślu** Hesnler. — **W Jarosławiu** Krzyżanowski. — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette. directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się z góry nadesłać przekazem pocztowym

„Błagalny głos z Galicyi".

Pod takim patetycznym nagłówkiem *Nowoje Wremia* zamieszcza artykuł przeciwko Polakom i katolicyzmowi — i przeciwko rzekomemu uciskowi Rusinów i ich wiary w Galicyi — artykuł, pełen tendencyjnych fałszów, obliczonych na naiwność i nieuctwo czytelników. Właściwa polemika z wywodami autora, piszącego pod pseudonimem *„Old Gentleman"*, staje się niemożliwą, ponieważ autor nie pisze w dobrej wierze. Dość powiedzieć, że, mówiąc o stosunkach kościelnych w Galicyi, nie uznaje on unii i nie odróżnia jej od prawosławia. Podobne stanowisko, odnośnie do stosunków w ziemiach zaboru rosyjskiego, niezgodne z prawdą, ale przynajmniej zrozumiałe byłoby wobec przemocy rządu, zabraniającego pisać o unii. Mówić zaś o unitach w Galicyi, jako o prawosławnych, jest wprost niedorzecznością, gdyż unia w Galicyi nietylko jest uznaną, ale istnieje jako odmienny obrządek wiary katolickiej, pielęgnowany do tego stopnia, że katolikom obrządku unickiego nie wolno jest zmieniać go na obrządek łaciński, chyba za wyjątkowem zezwoleniem głowy kościoła, t. j. papieża.

Publicysta rosyjski zdaje się nie mieć pojęcia o tych faktach, albo tendencyjnie je fałszuje, skoro, biorąc za asumpt odezwę jakiegoś moskalofilskiego księdza ruskiego z Galicyi, wzywającego prawosławnych Rosyan do składek na cerkiew galicyjską, mówi o niesłychanem prześladowaniu prawosławia w Galicyi i żali się, że administracya polska uciska unitów i zmusza ich do wyrzekania się wiary ojców, a przybytki tej wiary w Galicyi z dnia na dzień giną i zmniejszają się liczebnie.

To także fałsz wierutny. Cerkwi unickich nie zamyka się w Galicyi, jak Rosya zamyka kościoły katolickie na Litwie, i nigdy unickie cerkwie nie przekształcają się na kościoły katolickie łacińskiego obrządku. Przeciwnie, moglibyśmy przytoczyć przykłady zamiany kościołów łacińskich na unickie. Niedaleko szukając, kościół św. Norberta w Krakowie przekształcony został na cerkiew unicką, i to kosztem tych samych panów polskich, których *Now. Wremia* przedstawia jako gnębicieli unii.

Publicysta rosyjski ma tyle... delikatnie mówiąc „odwagi", że porównywując położenie katolików pod rządem rosyjskim i unitów w Galicyi, ośmiela się twierdzić, iż prześladowanie katolicyzmu w Rosyi jest tylko urojeniem, gdy prześladowanie prawosławia (czytaj: unii) w Galicyi jest straszną rzeczywistością. To samo ma się odnosić także do ucisku narodowości, z jednej strony polskiej, z drugiej — ruskiej. Jak to? więc Rosya, która ściga unię tak dalece, że sama nazwa „unity" staje się zbrodnią, a jawne przyznanie się do unii pociąga za sobą kary i udręczenia nieludzkie, Rosya ta nie prześladuje wiary? Rosya, która usiłuje wyrugować język polski z kościoła katolickiego na Litwie i od czasu do czasu daje światu takie widowiska, jak dramat krożański, Rosya ta nie prześladuje katolicyzmu? Wszak w Galicyi istnieje konstytucyjnie poręczona zupełna wolność wyznaniowa, i nawet na prawosławie unita przejść może, gdy zechce tego; a Rosya nietylko przyznaje ochronę państwową prawosławiu, zabraniając porzucać to wyznanie, ale wytwarza, co gorsza.. **przymus prawosławia** dla wszystkich unitów, nawraca ich przemocą na prawosławie, a opornych katuje. To ma być osławiona tolerancya wyznaniowa Rosyi?

Dalej co do języka i narodowości, niechajby Rosya przyznała językowi polskiemu tylko te prawa, jakie język ruski posiada w Galicyi. Wszak Rusini są w Galicyi narodowością równouprawnioną, dzieci ruskie uczą się w szkołach ludowych we własnym języku ojczystym; ogólna liczba ludowych szkół ruskich w całej Galicyi większą jest faktycznie od liczby szkół polskich; są gimnazya, w których istnieją klasy równoległe z ruskim wykładem — dla Rusinów, a uniwersytet lwowski stał się uniwersytetem utrakwistycznym polsko-ruskim. Rusini uczą się na uniwersytecie w ojczystym języku historyi i literatury ruskiej i wielu innych przedmiotów. A w Warszawie? a w gimnazyach i szkołach ludowych Królestwa Polskiego? Czyż można porównywać ucisk rosyjski z równouprawnieniem w Galicyi?

Nie twierdzimy, iżby w Galicyi nie zdarzały się nadużycia na polu narodowo wyznaniowem, ale są to tylko wypadki sporadyczne, pochodzące z winy jakiegoś „zbyt gorliwego" starosty lub komisarza rządowego i dyktowane duchem partyi. Zawsze atoli pokrzywdzeni mogą żądać obrony — i znajdą ją, bo Sejm, Wydział krajowy i ustawa stoją na straży konstytucyjnego równouprawnienia. A w Rosyi — gdzie znajdzie obronę przed samowolą czynownictwa i policyi? Ustawy, niezawsze przestrzegane w „rdzennych" guberniach rosyjskich, na Litwie i w Królestwie stają się czystą fikcyą. Nawet carskie ukazy napotykają na opór samowolnego czynownictwa, które samowładnie i bezkarnie popełnia niesłychane nadużycia w „podbitym" kraju.

Publicysta rosyjski klei naprędce własną teoryę historyozoficzno wyznaniową na poparcie swych wywodów. Katolicyzm, zdaniem jego, to wyznanie arystokratyczne, równoznaczne z uciskiem ludu; prawosławie opierało się zawsze w dziejach na podstawach demokratycznych i podtrzymywało jedność klas rządzących z ludem! Katolicyzm rzymski przejął ideę zaboru i niwelacyi od cesarstwa rzymskiego i oznacza ucisk ludów i narodowości! Prawosławie — to siła ludowa, demokratyczna!

Czyż prawosławie nie stało się w Rosyi narzędziem despotyzmu, a nie demokracyi? czyż nie użyto go za środek utrwalenia i wzmocnienia władzy despotycznej, przez nadanie jej atrybucyj teokratycznych, czego dokonała schizma Piotrowa? Demokratyczno-wyznaniowe dążności ludu rosyjskiego znajdują wyraz w szerzącem się coraz bardziej sekciarstwie: w raskolnictwie, starowierstwie, sztundyźmie i t. p. sektach, a prawosławie, jako wyznanie panujące, jest synonimem samowładztwa, co sam prokurator synodu, Pobiedonoscew, nieraz powtarza. W cóż więc obraca się teorya historyozofa produkującego się na szpaltach *Now. Wremia?*

W zapale polemicznym nie spostrzega on nawet, iż sam sobie przeczy, bo gdy z jednej strony przeciwstawia katolicyzm prawosławiu, jako wyznanie zaborcze i niwelacyjne, o kilka wierszy dalej pisze, iż „prawosławie i idea słowiańska to jedno" i okazuje się zwolennikiem panslawizmu **zaborczego** właśnie i **niwelacyjnego**, pragnącego narzucić prawosławie wszystkim ludom słowiańskim.

Po tem, co tu powiedziane, czytelnicy nie będą się dziwić, że publicysta rosyjski rozczula się nad „błagalnym głosem z Galicyi", zapominając o tem, że tysiące, miliony błagalnych głosów wyszły z ziem ucisku rosyjskiego i nie udanem patetycznie mdłem rozczuleniem, ale grozą i oburzeniem przejmowały całą cywilizowaną Europę!

Listy z zaboru rosyjskiego.

Warszawa, 13 marca.

(Dokończenie).

(Kary administracyjne. — Gubernia Chełmska),

Seryę rozpoczyna ksiądz **Wilkoński** w Płockiem, który dnia 13 marca, w rocznicę śmierci Aleksadra II siedział w konfesyonale, kiedy inny ksiądz odprawiał nabożeństwo polityczne. Modły w każdym razie do nieba się wzbijały, ksiądz, siedząc w konfesyonale, spełniał sakrament spowiedzi: gwałt już jawny. W inną znowu rocznicę, 29 października, w dniu „cudownego" ocalenia pod Borkami, ks. **Wyrzykowski** w Rajgrodzie taksamo siedział w konfesyonale i spowiadał. Księża **Słowianis** i **Hryniewicz** w gubernii suwalskiej odmawiali dzieci od szkoły i nauki rosyjskiej. — W Łodzi ks. **Mocarski** „znalazł się nieprzyzwoicie" przy odbieraniu przysięgi od byłego (!) cudzoziemca — dla czego nie wprost „od cudzoziemca". Wykaz nie określa nieprzyzwoitości. W tej samej Łodzi ks. **Dmóchowski** nie chciał wstać, gdy pop przysięgę odbierał w sądzie, a ksiądz **Siennicki** nie chciał odpowiadać po rosyjsku na zapytania prezesa sądu. W Lubelskiem, w Rodecznicy, ks. **Metelski**, podburzył parafian do podpisania prośby o oddanie miejscowej cerkwi na kościół dla katolików. „Oddanie" nie odpowiada prawdzie; katolicy poprosili tylko z całą pokorą rząd, aby im zwrócił kościół wydarty i przerobiony na cerkiew, do której nie było komu chodzić. Pod naciskiem, czy wpływem ks. Metelskiego, prośbę napisał jeden z obywateli. Od księdza zaraził się włościanin **Doroszewicz** i odważył się radzić gromadzie, aby nie posyłała dzieci do szkoły, bo w niej uczą tylko po rosyjsku.

Po występnych księżach idą występni unici. W gubernii siedleckiej dwaj z nich: **Cyniuk** i **Samocnik** ukarani zostali za propagandę katolicką wśród prawosławnych. W Sokołowie mieszczanin **Sosnowski** i mieszczanka **Doroszowa** znieważyli popa. Wypadków tych w listach niniejszych nie podano; stanowią one drobną cząsteczkę całego ogromu przestępców unickich.

Zły duch buntu mieszkał w mieszczanach i w szlachcie i w ludzie wiejskim i nawet w pisarzach gminnych. **Moës** n. p. w radzie fabrycznej gubernii kieleckiej nie chciał mówić po rosyjsku. **Więckowski**, obywatel z gubernii warszawskiej, odmówił przysięgi po rosyjsku, choć władza przekonała się, że doskonale po rosyjsku umie (pisano o tem w listach). Włościanin **Mączka** w powiecie hrubieszowskim zażądał, aby córkę jego w szkole ludowej uczono po polsku, a nie po rosyjsku. Kupiec **Perłowicz** w Piotrkowie nie powstydził się i nie obawiał znieważyć samego nawet naczelnika wojennego, a **Dembski** w Warszawie, **Hawłowski** w Radomiu, targnęli się na honor oficerski. Z tego kapitalnego działu funkcyj generał-gubernatorskich, jaki wypełnia ochrona honoru armii, autor broszury więcej wypadków nie podaje. Najbardziej może uderzającym występkiem jest spełniony przez pisarza gminnego **Baczylinskiego**, w powiecie miechowskim. Nie chciał on z żandarmami i w sprawach urzędowych nawet mówić po rosyjsku, a co więcej, oświadczył, że nie ma obowiązku używać w rozmowie (niezawodnie prywatnej) języka urzędowego. Wzmiankuje wreszci Złogista o karach spadłych na panią Golińską w Warszawie za podżegające emblemata i pannę Czakównę artystkę teatrów warszawskich za podżegającą deklamacyę.

Powyższa lista dla nas jest listą dobrze zasłużonych.

Książę Imeretyński przekonał ministrów, że wytworzenie osobnej gubernii chełmskiej z ziem unickich Podlasia i Lubelszczyzny nie byłoby praktycznem. W roku 1898 na tem miejscu szczegółowo sprawę tę wyłuszczono.

Narrans.

Włochy a Chiny.

W ostatnich czasach wypadki w Chinach zwróciły znów na siebie powszechną uwagę. W pierwszym rzędzie przyczyniło się do tego wystąpienie Włoch, które, zachęcone dobrym przykładem innych mocarstw europejskich, postanowiły także prawem kaduka wymódz na Chinach odstąpienie zatoki **Sanmun**, jako stacyi węglowej. Rzecz oczywista, że Włochy zbyt dobrze mające w pamięci smutne doświadczenia z zakresu polityki kolonialnej, wystąpiły z pretensyami do Chin, zapewniwszy sobie poparcie jednego z mocarstw. Tem mocarstwem jest W. Brytania, której ewentualne sąsiedztwo Włoch w środkowej prowincyi chińskiej **Czekiang**, byłoby o wiele dogodniejszem, niż sąsiedztwo Francyi, uważającej tę część wybrzeży chińskich za swoją własną sferę interesów.

Wiadomo, że pomimo poparcia angielskiego kolegi, poseł włoski w Pekinie, **De Martino**, dostał fatalnego „odkosza" ze strony **Cunglijamenu**, czyli urzędu spraw zagranicznych. Odesłano mu bowiem notę, w której domagał się odstąpienia zatoki Sanmun z grzeczną, lecz stanowczą odpowiedzią, tej treści, że Chiny nie są w możności zastosować się do życzenia Włoch. Podobne postąpienie wobec każdego innego mocarstwa stanowiłoby niezawodnie *casus belli*. Włochy połknęły jednak z dobrą miną gorzką pigułkę. Prasa włoska twierdzi, że gabinet rzymski przygotowanym był na pewien opór ze strony Chin, lecz że ma jaknajlepszą nadzieję załatwienia tej sprawy w drodze układów...

Że Włochy zajęły uporne stanowisko w tej sprawie, nic dziwnego. Pretensye bowiem, jakie założyli sobie do zatoki Sanmun, nie ograniczają się do niej samej, lecz pośrednio dotyczą całej prowincyi **Czekiang**. Włosi zażądali między innemi wyłącznego prawa budowy kolei żelaznych w tejże prowincyi, oraz przywileju na korzystanie z jej bogactw kopalnych. — Prowincya Czekiang, położona między 30° a 27° szerokości północnej, posiada grunta niezmiernie żyzne i dobrze nawodnione. Pośrodku niej leży wielkie jezioro **Pojang**, mierzące 145 kilometrów długości, a 32 szerokości. Stolica prowincyi, **Nanczangfu**, liczy 600.000 mieszkańców, mnóstwo zaś rzek spławnych i kanałów ułatwia komunikacyę.

Najlepszym dowodem uporu Włoch jest obecny przebieg rokowań między posłem De Martino a Cunglijamenem. I tak, po odmownej odpowiedzi Chin, o której wspomnieliśmy wyżej, De Martino uważał za stosowne wysłać notę w tonie, równającym się prawie *ultimatum*, jak to czytelnikowi z ostatnich telegramów wiadomo. W odpowiedzi na nią otrzymał on pismo Cunglijamenu, oświadczające gotowość ponownego przyjęcia do wiadomości pierwszej noty włoskiej, lecz nie wspominającej słówkiem o rokowaniach, o których nawiązanie rozchodziło się w pierwszym rzędzie De Martin'owi.

Obecna sytuacya stosunków chińsko włoskich da się streścić w ten sposób: Chinom sprzykrzyło się odstępowanie za darmo swych wybrzeży mocarstwom europejskim. — Mając niewielkie wyobrażenie o potędze militarnej Włoch, postanowiły one oprzeć się ich żądaniu, gabinet rzymski zaś, aczkolwiek rozporządza wcale imponującą eskadrą na wodach chińskich, nie chciałby rzeczy doprowadzać do ostateczności, lecz wolałby w drodze układów dyplomatycznych, podobnie jak Niemcy, Anglia, Rosya i t. d., zdobyć dla siebie cząstkę terytoryum chińskiego.

Zarówno Włosi, jak Chińczycy, uchodzą za mistrzów w kunszcie dyplomacyi. — Kto kogo zdoła w tej grze dyplomatycznej przetrzymać — przekonamy się wkrótce, w każdym razie jednak Włosi mają większe prawdopodobieństwo wygranej, bo trzymają w ręku atuty pod postacią czterech pancerników, stojących na kotwicy w zatoce Sanmun.

Sprawy miejskie.

(Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 13 marca.)

Przewodniczył prezydent p. **Friedlein**. — Rada ogólna Towarzystwa dobroczynności wniosła podanie o podwyższenie dotychczasowej subwencyi z kwoty 500 na 2.000 złr. rocznie. R. m. drowi Albertowi Propperowi udzieliła Rada miejska 4 tygodnie urlopu.

Z porządku dziennego przystąpiono do dyskusyi szczegółowej nad preliminarzem budżetu. Referentem działu I. **Zarząd główny**, w miejsce nieobecnego hr. Andrzeja Potockiego, był naczelnik biura rachuby p. **Goetze**. Przy tytule tym r. m. dr. **Cyfrowicz** żąda najpierw uzupełnienia uwag dotyczących prawa do bezpłatnego mieszkania dla niektórych urzędników w myśl uchwał Rady dawniejszych. Następnie mówi o zarzutach, z jakiemi w Radzie wystąpiono przeciw II. wice-prezydentowi, mianowicie, iż brak mu inicyatywy, nadto iż nie odpowiedział w zupełności zaufaniu, jakie mu okazano przy nominacyi.

W długiem przemówieniu przedkłada mówca wykaz biurowych czynności II. wice-prezydenta, mówi, iż przeciążony on jest pracą do tego stopnia, że po nocach pracą zajmować się musi. Całe przemówienie dra Cyfrowicza było szeregiem pochwał dla p. Witolda Piotrowskiego, a zakończył je mówca rezolucyą, aby prezydent przystąpił do zorganizowania biura prezydyalnego, co jest niezbędnem przy obecnem przeciążeniu II. wice-prezydenta.

R. m. dr. **Kohn** oświadcza, iż nie dziwi go apologia wygłoszona przez dra Cyfrowicza; na strony dodatnie się zgadza, a skoro o ujemnych nie mówiono i on poruszać ich nie chce. Zastrzega się wszakże przeciw powiedzeniu, że ci z członków Rady nie są z p. Piotrowskiego zadowoleni, których żądań nie załatwił. Każdy w Radzie ma prawo zdanie swoje wypowiedzieć, a pobudek tak daleko szukać nie należy.

Dr. **Domański** zażądał, aby wszelkie drukowane, litografowane i hektografowane pisma magistratu i Rady miejskiej składane były po egzemplarzu w archiwum miejskiem i bibliotece Jagiellońskiej. Dr. **Cyfrowicz** żąda, aby *Dziennik rozporządzeń* magistratu regularnie wychodził. Po przemówieniach tych rezolucye, oraz dział budżetu, Rada uchwaliła. Bilans zarządu głównego jest następujący: Wydatki zwyczajne koron 506.131, wydatki nadzwyczajne

Artur Gruszecki.

SZARAŃCZA.

Powieść współczesna.

72 (Ciąg dalszy.)

I nie czekając pozwolenia, uklękła przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, otworzyła książkę i zaczęła półgłosem modlitwę, a pani Marya, ukląknąwszy tak, aby nie spuszczać z oczu syna, powtarzała cicho:

— „Bądź pozdrowiona Królowo Nieba, Matko miłosierdzia, żywocie słodkości, nadziejo nasza, bądź pozdrowiona. Do Ciebie wołamy wygnani synowie Ewy, do Ciebie wzdychamy, łkając i płacząc na tym padole. A przetoż Ty, orędowniczko nasza, Królowo nasza, Twoje miłosierne oczy obróć na nas, a Jezusa, który jest błogosławiony owoc żywota Twego, racz nam po tem wygnaniu okazać, o łaskawa, o litościwa, o najsłodsza Królowo i Panno nad Pannami. Amen."

Przy ostatnich słowach modlitwy otwarły się drzwi cicho, i wszedł lekarz. Ujrzawszy modlące się kobiety, uśmiechnął się ironicznie, przystąpił do łóżeczka, ujął puls dziecka, i po chwili szepnął, zwracając się do matki.

— Za kilka chwil może się kryzys skończyć

— Ale jak? Jak doktorze?

— Jak Bóg da! — rzekł z udaną powagą.

Gdy wyszedł, pani Marya, podniecona już modlitwą i słowami lekarza, rzuciła się z jękiem przed obraz święty i usiłowała się modlić; lecz żadna ze znanych jej modlitw nie przychodziła na usta, i nie wiadomo skąd i jak wymówiła niemal bezwiednie: „Panno święta, co Jasnej bronisz Częstochowy..." a słowa te z „Pana Tadeusza" odtworzyły w jej pamięci i dalszy ustęp i już bez żadnych wahań zmówiła „Zdrowaś Maryo..." a skończywszy:

— Panno święta, jeśli mnie niegodnej służebnicy Twojej uczynisz tę niezmierną łaskę i syn mój wyzdrowieje, na Twoją cześć i chwałę będę przez całe życie pościła soboty wszystkie... i przed Twym cudownym ołtarzem w Częstochowie złożę dziękczynne modły moje.

Po tej modlitwie uczuła się spokojniejsza i już z lekką nadzieją uzdrowienia patrzała na jedynaka.

Minął może kwadrans czasu, niezmiernie długi dla matki, wszedł lekarz, założył termometr i czekał.

Rodzice nie spuszczali oczu z jego twarzy, drżąc między rozpaczą a szczęściem.

Lekarz wyjął termometr, spojrzał do światła i widząc szaloną trwogę rodziców, rzekł tonem spokojnym, pewnym siebie:

— Kryzys minął szczęśliwie.

W tej chwili pani Marya zawoławszy:

— Żyje! — padła zemdlona.

Wyczerpany organizm nie wytrzymał radości.

Zwolna, bardzo zwolna przychodził Adalbert do sił i zdrowia, ale matka, ilekroć spojrzała na dziecko, szeptała z uśmiechem radości:

— Żyje, żyje!..

XXXIII.

Gdy Adalbert o tyle wyzdrowiał, że wstawał już z łóżeczka, przechadzał się po pokoju i zaczął się zabawiać w konie i lalki, jak gdyby był czteroletnim dzieckiem, matka postanowiła dopełnić drugiej części swego ślubu, w czasie choroby złożonego, i chciała wyjechać do Częstochowy.

— Możebym teraz pojechała, mój Heniu, do cudownego obrazu — rzekła wieczorem do męża.

— Czy nie lepiej odłożyć na lato?

— Będzie mi jeszcze trudniej... Wszak wiesz, że w sierpniu spodziewam się....

— Córeczki — kończył z uśmiechem radości.

— Otóż im później pojadę, tem niebezpieczniejszą będzie podróż... a muszę być w Częstochowie.

— Zatem, kiedy myślisz wyjechać?

— Pragnęłabym być w Częstochowie na Zwiastowanie Najświętszej Maryi Panny.

— To 25 marca.... Postaram się o paszport, a czy nie wzięłabyś Herminii ze sobą? Zawsze przyjemniej we dwie.

— Nie. Jeżeli nie mogę iść piszo, sama pojadę; przynajmniej mój strach i obawę przed taką daleką podróżą ofiaruję Pannie Maryi.

— To zależy od twej woli; paszport będziesz miała, a już z Teklą dam sobie radę... Szkoda, że Herminia nie może przyjechać!

— Niemożliwe: po tych listach, plotkach byłoby to bardzo nierozsądnem... Zresztą pisała mi ciotka, że ona jest cierpiącą, i wierzę: po doznaniu tylu przykrości można być chorą.

— A wiesz, podobno doktor Daum żeni się z bogatą panną, córką fabrykanta Schweigenfelda.

— To mi obojętne...

— Czy i Ewelina jest ci obojętną?

— Ewelina?... Czy także wychodzi za mąż?

— To nie, ale mówią, że coś jest z Sobolskim: on bywa u nich, a jej brat wścieka się z gniewu i grozi skandalem.

— Jakim? Nie wiesz?

— Przebąkują o publicznym afroncie, wyrzeczeniu się, zatrzymaniu posagu... Może i plotki, ale że wre u Krügerów, to pewna.

— Biedna Ewelina! — odezwała się ze współczuciem. — Ostatnim razem u mnie była smutna i nic nie wspomniała o Sobolskim, a gdyby coś było bliskiego, zwierzyłaby mi się na pewno.

— Bytom podzielił się teraz na Gwelfów i Gibelinów; kobiety młode są po stronie Eweliny, — bo naprawdę ten Sobolski dzielny i bardzo przystojny człowiek, — a mężczyźni wszyscy są przeciw niemu.

— Jakie te jednak miasto plotkarskie: wystarczy kilka wizyt, aby puścić w ruch plotkarskie języki. Uległa też im biedna Herminia...

— No, trochę za dużo dawała pozorów...

— Przynajmniej ty, Heniu, jako szwagier, mógłbyś bronić, a nie oskarżać jej jeszcze.

— Czyż ja ją oskarżam?

— A twoje słowa o pozorach? O pannie nie wolno mówić nic podejrzanego, dopóki mężczyźni decydują o losie kobiet... Moją córkę, jeśli mi Bóg ją da, wychowam na kobietę niezależną... I ty się zgadzasz ze mną, nieprawdaż?

— Wpierw niechże się urodzi! — zaśmiał się wesoło, — a będzie czas myśleć o jej kształceniu i niezależności materyalnej, którą oby miała większą, niż jej ojciec.

— Czy było co nowego z redaktorem?

— To nie, ale jest cierpki, niecierpliwy... I gdyby nie ty i Adalbert, porzuciłbym go dawno.

— A ja mam nadzieję, że wszystko zmieni się wkrótce na dobre.

— Daj to Boże, ale...

Mamo, spać! — zawołał Adalbert.

Pani Marya wstała szybko, aby uśpić dziecko, które najmilej i najchętniej słuchało, od czasu zdziecinnienia w chorobie, kołysanki śląskiej, śpiewanej niegdyś w domu jej rodziców.

* * *

Pociągiem wieczornym o godzinie szóstej wyjechała pani Marya z Katowic, by udać się do miejsca cudownego. Prócz kilku żydów, mówiących w wagonie łamanym niemieckim językiem, reszta pasażerów rozmawiała po polsku, co na razie zdziwiło panią Maryę, przyzwyczajoną do słyszenia mowy niemieckiej. W Sosnowcu siadło do wagonu kilka kobiet wiejskich, a już w Będzinie cały niemal wagon zapełniły pątniczki, spieszące na dzień Zwiastowania do Częstochowy. Na dwóch dużych ławkach wagonu, prócz pani Maryi, siedziało sześć kobiet starszych i dwie dziewczyny, wszystkie z okolicznych wiosek.

— Czy już rozpoczęliście siewy w Miłowicach? — spytała swej sąsiadki jedna z kobiet.

— Mój to tam z pół koszyka owsa wysiał, ale strach, jak grząsko na roli.

Rozpoczęła się ogólna pogawędka o pogodzie, siewie, drożyźnie i wśród tych półgłosów wyraz św. Joachim został przez jedną ze starszych kobiet, tłómaczącej coś młodszej, wymówiony tak głośno, że zwrócił ogólną uwagę.

— Wiem ja o św. Joachimie rzetelną prawdę — mówiła tasama starsza kobieta i zwróciła twarz opaloną od wiatru, lekko pomarszczoną na inne sąsiadki, a poprawiając szarą chustkę na głowie rzuciła pytanie: — Chcecie, to opowiem; wszakci jedziemy do cudownego obrazu, to i nie przystoi rozmawiać tylko o ziemskich rzeczach; tamte zostawmy do chałupy.

— Słusznie, słusznie! — potwierdziły inne.

(C. d. n.)

koron 900, razem koron 507.031. Dochody zwyczajne koron 40.960; dochody nadzwyczajne koron 40.960. Niedobór koron **466 071**.

(Zwracamy uwagę czytelnika, iż budżet tegoroczny po raz pierwszy ułożony jest w koronach).

Dział II. Zarząd majątku miejskiego przedkładał r. m. dr. Staniszewski.

W dyskusyi dr. Cyfrowicz domaga się rekonstrukcyi wychodków w Sukienicach, które tego roku mają być budowane. Radca dr. Leo żąda, aby na czas przekładano Radzie zamknięcie rachunkowe z gazowni i zakładu kontumacyjnego, a nie po trzech latach, bo ten system pozbawia Radę należytej kontroli. Dalej podnosi niezbędność przybudowania skrzydła magistratu, w którym zbyt ciasno jest urzędom miejskim. Po wyjaśnieniach r. m. Epsteina, oraz prezydenta, Rada dział II. budżetu, oraz rezolucye dr. Leo uchwaliła, wraz z uwagą sekcyi I., aby magistrat obmyślił innny sposób administracyi gruntów w Dąbiu. Bilans tego działu wykazuje: Wydatki zwyczajne koron 83.705, wydatki nadzwyczajno 4 520 koron, razem koron 88.225. Dochody zwyczajne koron 447.393, dochody nadzwyczajne koron 447.305. Nadwyżka pokrycia koron **359.170**.

Dział III. Opodatkowanie i sprawy gminne przedkładał r. m. Bereżnicki. Przy dziale tym r. m. Bartoszewicz zapytywał o dochód z jazdy na bicyklach i otrzymał odpowiedź, że obecnie żadnych za ten sport opłat miasto nie pobiera. Dział budżetu Rada uchwaliła, oraz następujące rezolucye komisyi budżetowej:

1) Wzywa się sekcyę skarbową, aby przedstawiła Radzie miasta wnioski co do reformy gminnego podatku czynszowego, celem podniesienia jego wydajności, oraz wnioski w sprawie gminnych dodatków do podatków bezpośrednich z uwzględnieniem wyników państwowej reformy podatkowej.

2) Poleca się magistratowi, aby jak najspieszniej zbadał sprawę myta na dworcach towarowych, oraz sprawę specyalnego obciążenia na rzecz gminy pewnych przedsiębiorstw za ponad przeciętne używanie dróg miejskich i przedłożył wnioski Radzie miasta do dnia 1-go czerwca 1899 r.

3) Wzywa się komisyę administracyjną, aby w sprawie zaprowadzenia myta na dworcach towarowych, przedstawiła Radzie miasta wnioski.

Bilans tego działu wykazuje: Wydatki zwyczajne kor. 600; dochody zwyczajne kor. 1,665.837; nadwyżka pokrycia kor. 1,665.237.

Dział IV. Zarząd długu miejskiego przedkładał naczelnik biura rachuby p. Goetze. Bilans bez dyskusyi uchwalono: wydatki zwyczajne kor. 387.358; dochody zwyczajne kor. 17.600; niedobór kor. 369.758.

Dział V. Bezpieczeństwo publiczne przedkłada r. m. Kwiatkowski. W dyskusyi dr. Domański domaga się, aby subwencye od Towarzystwa ubezpieczeń na rzecz straży ogniowej magistratowi była wypłacaną. Przy dziale tym uchwalono następujące rezolucye komisyi budżetowej:

Wzywa się sekcyę I., aby sprawę odpowiedniej organizacyi pożarnej straży ochotniczej szczególnie tak zwanej zobowiązanej, wzięła pod rozwagę i w ciągu roku 1899 przedłożyła wnioski.

Wzywa się magistrat, aby zbadał sprawę subwencyi na straż ogniową ochotniczą w kwocie 500 złr. i w tym kierunku, czy Towarzystwo ubezpieczeń tę subwencyę wypłaca i na czyje ręce, tudzież rozpoczął starania o ewentualne podwyższenie tej subwencyi.

Uchwalony bilans działu wykazuje: wydatki zwyczajne kor. 289 899, wydatki nadzwyczajne kor. 6.390, razem kor. 296.289; dochody zwyczajne kor. 4.440; niedobór kor. 291.849.

Dział VI. Budowy i roboty publiczne referował r. m. Beringer. Przy dziale tym r. m. Stryjeński domagał się wyszosowania części ulicy Starowiślnej, gdzie do fabryk wprost nie ma dostępu. Po przemówieniu dra Kohna i wyjaśnieniach dział uchwalono. Bilans wykazuje: wydatki zwyczajne kor. 112.650, wydatki nadzwyczajne kor. 42.200, kor. 154.850; dochody zwyczajne kor. 12.400; niedobór koron 142.450.

Dział VII. Upiększenie miasta przedkładał r. m. Kwiatkowski. Bilans wykazuje: wydatki zwyczajne kor. 38.223, wydatki nadzwyczajne kor. 23.110, razem kor. 61.332; dochody zwyczajne kor. 4.359; niedobór kor. 56.983.

Dział VIII. Zarząd targowy, referent p. Goetze. Bilans uchwalony: wydatki zwyczajne kor. 7 165, wydatki nadzwyczajne kor. 36.000, razem koron 43.165; dochody zwyczajne koron 31.142; niedobór kor. 11.743.

Dział IX. Zdrowotność miasta referował r. m. dr. Ponikło. W dyskusyi dr. Kohn domaga się rozszerzenia służby zdrowia na cztery okręgi, zamiast dotychczasowych trzech. Dr. Domański mówi, iż niebawem będzie otwartą nowa wspaniała miejska rzezalnia dla trzody chlewnej. Żąda mowca, aby komisya akcyzowa dopomogła miejscowym masarzom do udoskonalenia się i postępu w zawodzie, przez ułatwienie zdolniejszym zwiedzenia nowych zagranicznych warsztatów. R. m. Chmurski żąda, aby magistrat obmyślił środki wywożenia śmieci z miasta we własnym zarządzie. R. m. Schmidt popiera to żądanie przykładem dzielnic Wiednia. Dr. Kohn sądzi, iż żądanie dr. Domańskiego jest zbędnem, ponieważ wyroby krakowskich masarzy są doskonałe i mają export za granicę. Żądanie dr. Domańskiego Rada odrzuciła. Bilans działu uchwalony, wykazuje wydatki zwyczajne 229941 koron, wydatki nadzwyczajne 80900 koron, razem 310841 koron; dochody zwyczajne 126780 kor., dochody nadzwyczajne 58.000 kor., razem 184.780 kor.; niedobór kor. 126.061.

Dział X Dobroczynność przedkładał r. m Birnbaum. R. m. dr. Cytrowicz zapytuje czy wniesioną została petycya do Sejmu o uregulowanie sprawy ubogich w drodze ustawodawczej. Prezydent odpowiada, że dotąd petycyi takiej nie wniesiono. Uchwalono bilans działu: wydatki zwyczajne 73 540 kor., wydatki nadzwyczajne 4 394 kor., razem 77 934 kor.; dochody zwyczajne 26.554 kor.; niedobór 51.380 koron.

Dział XI. Sztuka i zabytki historyczne referował r. m. Chyliński. W dyskusyi r. m. Cyfrowicz zapytuje czy według zeszłorocznej rezolucyi złożył na nowo kaucyę dzierżawca gmachu teatru. Prezydent odpowiada, że kaucyi nie złożył.

R. m. dr. Kohn zapytuje kiedy komisya teatralna przyjdzie z wnioskami co do rozwiązania i rozpisania nowego kontraktu na dzierżawę teatru. Dalej mówi, że wszelkie subwencye daje Rada z dobrej woli i jednomyślnych uchwał, zatem niewłaściwą jest zamieszczona w jednem z pism krakowskich krytyka ofiarności Rady na rzecz budowy pomnika Kościuszki. Nie polemizując z zatrywanismi, nie zgadza się mowca na ich słuszność i stwierdza, że Rada żadnych subwencyi lekkomyślnie nie uchwala.

R. m. dr. Domański żąda, aby się starano o podwyższenie subwencyi krajowej dla teatru krakowskiego.

R. m. Bartoszewicz żąda, aby ze strony miasta sprostowano artykuł w jednym z pism krakowskich zamieszczony, z którego wynika, jakoby miasto miało jakieś z teatru dochody. W roku bieżącym nietylko że nic nie ma, lecz 13.000 dopłacić musi. Dalej mówi o Muzeum Narodowem i udawadnia przykładami, że miasto niema odpowiedniego wpływu na Zarząd. Domaga się, aby nie sam zarząd, lecz cały komitet muzealny decydował o nabywaniu dzieł sztuki dla Muzeum. Rozpoczęła się jeszcze przy tym dziale dyskusya z powodu niewstawienia w budżet raty subwencyi uchwalonej już przez Radę, na budowę pomnika Kościuszki. Poruszył sprawę r. m. dr. Cyfrowicz. Dla braku kompletu, bez uchwalenia tego działu, zamknął przewodniczący posiedzenie.

KRONIKA.

Kraków, 14 marca

Z Akademii umiejętności. W piątek 17 b. m. o godzinie 9 rano odprawionem będzie w kościele OO. Kapucynów nabożeństwo za duszę ś. p. Leona Waltera, na które zarząd Akademii niniejszem zaprasza.

Zgromadzenie właścicieli realności odbyło się wczoraj o godz. 6 w lokalu Koła mieszczańskiego. Przewodniczący dr. Jan Jakubowski przedstawił zebranym dość licznie właścicielom i właścicielkom memoryały, jakie deputacya wręczyła ministrom w Wiedniu, zdał sprawę z czynności komitetu i wezwał wszystkich interesowanych do łącznego i energicznego działania.

Obecny na posiedzeniu poseł Sokołowski złożył sprawozdanie ze starań swoich w Wiedniu około zniesienia rewersów demolacyjnych i reformy podatku domowo czynszowego. Co do pierwszego punktu Koło polskie na wniosek mowcy wysłało deputacyę do ministra wojny Krieghammera (Popowski, Sokołowski, Górski), który wysłuchał wszystkich żalażeń i przyrzekł zbadać je szczegółowo. Zniesienie wałów, a raczej przeniesienie ich dalsze czyni jednak ministerstwo zawisłem od sprzedaży gruntów fortyfikacyjnych. Zdaniem mowcy powinno miasto parcele te nabyć, bo można na tem nawet wcale dobry zrobić interes.

Reforma podatku domowo czynszowego wymaga dłuższego czasu i spokojniejszych stosunków w parlamencie. Dlatego należy nie ustawać w staraniach, poruszyć wszystkie miasta, interesowane w tej sprawie.

P. Markus imieniem delegacyi, wysłanej do Wiednia, zdawał następnie sprawę z posłuchania u ministra Kaizla, Jędrzejowicza i referenta podatków domowych w ministerstwie skarbu.

Wszyscy oni odpowiedzieli na zażalenia deputacyi podobnie. Zarzucali mianowicie, że właściciele domów w Galicyi podają fałszywe fasye. Minister skarbu oświadczył, że reforma podatku domowo-czynszowego wymaga dłuższych studyów i że dzisiejszy stan finansów nie pozwala na znaczniejsze opusty.

Po tem sprawozdaniu, które na obecnych niekorzystne zrobiło wrażenie, nastąpił odczyt prof. Wł. Czerkawskiego o podatku domowo czynszowym. Prelegent w przystępnej formie zbijał zarzuty władz skarbowych co do fałszywych fasyj i podał projekt reformy podatkowej.

P. Mikołajski Zygmunt zaprotestował energicznie przeciw obwinianiu właścicieli domów. Referent podatku domowego w ministerstwie widocznie nie ma pojęcia o naszych stosunkach. Właściciele realności domagają się nie łaski, ale sprawiedliwości, a przecież zasadą cesarza Franciszka było *Justitia fundamentum regnorum*.

Mowę swoją zakończył mowca wnioskiem, aby podziękować posłowi Sokołowskiemu za jego starania o zniesienie rewersów demolacyjnych i reformy podatku domowo czynszowego, co też zgromadzenie jednomyślnie uchwaliło.

Pierwsze wieczorne zebranie towarzyskie w lokalu Stowarzyszenia nauczycielek odbyło się w niedzielę dnia 12 b. m. Przeszło 50 osób, zgromadzonych w kilku pokojach, wysłuchało najpierw dobrze wyuczonych chórów amatorskich, następnie śpiewała p. Szklarska, uczennica p. Heuman, z wielkiem zrozumieniem pieśni Żeleńskiego „Czarno brewka“, „Na śnieżnym krzaku choiny“ i „Łaskawa dziewczyna“. P. W. Egerówna, uczennica Zygmunta Stojowskiego, odegrała z niepospolitem uczuciem i znakomitą rutyną utwory Schumana. Następnie p. Kotarbiński wygłosił ze zwykłym artyzmem utwory Konopnickiej i Słowackiego, a deklamacya jego porwała i rozrzewniła słuchaczy. Prawdziwą niespodziankę stanowiło odśpiewanie aryi Kirkora, „Balladyny“ przez p. Kozłowskiego, obdarzonego pięknym głosem tenorowym. Tak jemu jak i p. Szklarskiej akompaniował kompozytor, obecny na zebraniu. Pan Benedyktowicz z całą gotowością oddeklamował wyjątek z „Kirgiza“, a chór na zakończenie odśpiewał kilka pieśni. Wieczór ten zostawił po sobie nader miłe wspomnienie. Następna niedziela przeznaczona jest na zabawy dla młodzieży, początek o godzinie 4 po południu.

W „Czytelni dla kobiet“ w Krakowie odczytał onegdaj p. dr. Jerzy Żuławski najnowszy swój poemat p. t. „Lotos“, za co licznie zebrani słuchacze, między którymi przeważały panie, dziękowali autorowi rzęsistemi oklaskami.

Henryk Melcer, którego jutrzejszy koncert tak wielkie budzi zaciekawienie w sferach muzycznych naszego miasta, wykona następujący program: Koncert Es dur Bethoveena (z orkiestrą); Gavotte, Musette M. Biernackiego; Prelude i Caprice Żeleńskiego; Etudę (a mol) Chopina; wreszcie własny utwór Koncert c-mol, nagrodzony na konkursie Paderewskiego. O utworze tym tak pochlebne doszły nas zdania z zagranicy, że wyczekujemy go z prawdziwem zaciekawieniem. Niewiele jeszcze biletów, które pozostały, nabyć można w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

Zmarli. Erazm Odrowąż Krzyszkowski, dr. medycyny, zmarł w Krakowie w 41 roku życia Wyprowadzenie zwłok z krypty kościoła księży Pijarów na dworzec kolejowy, skąd odwiezione zostały do Krzeszowic, odbyło się dziś o godz. 4 po południu.

Sprawy sądowe. Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wczoraj wieczorem wyrok przeciw Jędrzejowi Michałuszce. Pp. przysięgli większością głosów zaprzeczyli pytaniu w kierunku zbrodni nadużycia władzy urzędowej i w kierunku zbrodni oszustwa jednogłośnie zaś zaprzeczyli pytanie w kierunku przekroczenia kradzieży. Na podstawie tego werdyktu trybunał uwolnił Michałuszkę od oskarżenia

Ogień. Straż ogniowa zaalarmowaną została wczoraj około godz. 6 wieczorem wybuchłym ogniem w domu przy ulicy Krowoderskiej Nr 53. Wyruszył IV pluton straży pod komendą sierżanta p. Flaszy, lecz, przybywszy na miejsce, zastał ogień ugaszony. Zapaliły się mianowicie od świecy firanki w mieszkaniu artysty teatru miejskiego, p. Siemaszki.

Z kroniki policyjnej. Wczoraj wieczorem trzej jacyś jegomoście potłukli lampy przy ulicy Studenckiej w przystępie dobrego humoru. Policya zdołała przytrzymać tylko jednego z rozbawionych.

Pies w bibliotece. W bibliotece Jagiellońskiej pracujące w czytelni osoby prywatne, doznają przerwy w swej pracy i wogóle na nieprzyjemność są narażane przez — uwierzyć trudno, gdyby nie poważne zapewnienie — pieska, z dzwonkiem na szyi, ustawicznie się kręcącego po salach, niewypędzanego przez służbę. Czytelni publicznej rządowej z takiemi przyjemnościami, nigdzie na świecie całym niema. W Krakowie z zarządzenia magistratu nie wolno wprowadzać psów do cukierni, lub restauracyi, skądże więc ten przywilej dla nich w bibliotece, i ta obojętność służby w przestrzeganiu regulaminowego porządku.

Kurator fundacyi Skarbkowskiej. Z Drohowyża donoszą *Kuryerowi Lwowskiemu:* Hrabia kurator sprzedał prawem kaduka drzewo z lasów fundacyi za 16.000 złr. p. Bajerowi, który zbankrutował i nie zapłacił za to ani centa. Nie miał kurator do tego prawa, gdyż od tego jest dyrektor p. Lange. Na skutek, że Wydział krajowy nie chciał dać absolutoryum i obawiając się znowu „ożywionej“ dyskusyi w Sejmie, hr. kurator wraz z małżonką wystawili dokument notaryalny na 16.000 złr. wobec rejenta p. Józefa Onyszkiewicza.

Konfiskata. *Głos Rzeszowski* nr. 11 z daty 12 b. m. doszedł nas w nakładzie drugim po zarządzonej konfiskacie. Biedny kolega prowincyonalny wygląda jak sito, aż siedm bowiem pustych dziur wywiercono w nim z nakazu ck. prokuratoryi, za artykuł omawiający sprawy miejscowego sądownictwa. A założeniem artykułu było: „zwrócenie uwagi afer kompetentnych, w których mocy leży zapobieżenie złemu“. Za taką impertynencyę ukarano pismo doraźnie. Wogóle prasa na prowincyi, jeżeli istotnie poważną kwestyę poruszy, tej samej doznaje doli.

Wieliczka, 14 marca. (Koresp. *N. Reformy*). Kto zamierza zwiedzić wspaniałe kopalnie w Wieliczce, niech nie zapomni obejrzeć także dworca kolejowego. Jest to *curiosum* w swoim rodzaju. Brud nie do opisania, w poczekalniach dla gości wilgoć i zaduch. Odrapane ściany, ciasnota czynią wrażenie kaźni przestępców, a nie lokalu, przeznaczonego dla gości kolejowych. Przy kasie ścisk i takie przeciągi, że wielu już nabawiło się z tego powodu choroby, a jeżeli pociągiem jedzie więcej niż 20 osób, to odejścia pociągu oczekują goście na dworze, chociaż deszcz lub mróz, bo w poczekalniach brak miejsca.

Lekceważenie takie publiczności przechodzi wszelkie granice, a nadmienić trzeba, że lokalna kolej do Wieliczki bardzo dobrze się rentuje i taryfa z powodu krótkości drogi jest za wysoka.

Z Muszyny w uzupełnieniu wiadomości wczorajszych o pożarze donoszą nam: Przy wietrze południowo-północnym spłonęło 37 domów z budynkami gospodarczemi i szkołą. Jedna osoba odniosła ciężkie poparzenie ciała. Szkoda wynosi około 40.000 złr. Ubezpieczone tylko 4 budynki zaledwie do połowy wartości. Około 200 osób bez dachu.

Stanisławów, 13 marca. (Koresp. *N. Reformy*). Istniejące we Lwowie Towarzystwo „Uniwersytetu ludowego“ bierze się do pracy bardzo gorąco. W kilku tygodniach rozwinęło ono akcyę tak wszechstronną, że młoda instytucya stanęła odrazu poważnie i silnie, szerząc światło w szerokich masach i to nietylko w stolicy, ale i na prowincyi. Założono już oddziały w Przemyślu i Kołomyi, obecnie przyszła kolej i na Stanisławów. W sobotę zebrało się, na zaproszenie pp. Stanisława Błotnickiego i Pawła Stwiertni bardzo liczne grono osób, wszelkich zawodów, w sali Stow. rękodzielniczego „Gwiazda“ i przystąpiło do założenia oddziału tej instytucyi w naszem mieście.

Wybrano komitet tymczasowy, którego zadaniem będzie pozyskanie dla „uniwersytetu ludowego“ członków. Nie będzie o to, wnosząc z powszechnego zainteresowania, trudno. W dyskusyi, jaka się na temat potrzeby uniwersytetu ludowego u nas na tem zgromadzeniu rozwinęła, przypomniał inżynier p. Stwiertnia zasługi niezapomnianej pamięci Adryana Baranieckiego, który jeszcze 20 lat temu uniwersytet ludowy w Krakowie, ze słynnemi w owym czasie kursami, zaprojektował, mowca radził z doświadczenia tego zasłużonego męża korzystać i działalność młodego uniwersytetu oprzeć na tym samym systemie.

Do komitetu, mającego tę instytucyę wprowadzić u nas w życie, weszli pp. St. Błotnicki jako przewodniczący, p. Stwiertnia (skarbnik), Wilczyński (sekretarz), dr. Wurzel i przewodniczący Stow. robotniczego „Siła“ p. Kullmann.

Morderstwo i oszustwo. Z Tarnopola donoszą: Skończył się wreszcie proces, który był epilogiem długiej walki dwóch obozów, na które podzieliło się *ghetto* w miasteczku Skale. Odetchną wreszcie na czas pewien spokojni, uczciwej pracy oddani mieszkańcy Skały, odetchną władze skarbowe, odetchnie straż finansowa, a jeżeli doznajemy pewnego uczucia żalu, to tylko z tego powodu, że na ławie oskarżonych nie zasiedli jeszcze inni, tak liczni bohaterowie. Ale co się odwlecze, to nie uciecze.

Po oskarżeniu, wniesionem przez prokuratora i po wywodach obrońców drów Bosenfelda, Hryniewieckiego, Demanta, Parnassa i Jampolera, trybunał ławy przysięgłych zasądził Stoka na 8, Bazesa na 2, Berlada na 4, Bossyka i Seidlera na 3 lata ciężkiego więzienia, zaś Berladową, Bonessową, Sowę i Leizmanową każdą na 1 miesiąc aresztu.

Obrońcy odwołali się tylko co do wymiaru kary.

Samobójstwo Perika, który był faktorem w drukarni Banku austryacko-węgierskiego, dało powód do wielu niepokojących pogłosek, które odnoszą się do znanej kradzieży płyt z drukarni Banku. (Ob. telegram w nr. 60 *N. Reformy*). Obecnie dzienniki wiedeńskie zapewniają na podstawie informacyj od osób, zajmujących w Banku wybitne stanowisko, że pogłoski o motywach samobójstwa Perika mają być zupełnie fałszywe. Prawdą ma być natomiast, że Perik za przekroczenie służbowe, nie stojące z tą sprawą w żadnym związku, został ukarany zredukowaniem poborów służbowych z 30 złr. tygodniowo na 27 złr. na przeciąg 2 ch lat. Przypuszczają, że ta właśnie okoliczność popchnęła go do targnięcia się na swe życie.

Sprawa kradzieży płyt przedstawia się w sposób następujący: W styczniu b. r. otrzymał Bank bezimienny list, którego autor w zamian za wynagrodzenie w kwocie 5.000 złr. ofiarował Bankowi odkrycie ważnej tajemnicy, tyczącej się podrabiania not dziesięcioguldenowych. Odpowiedzi żądał za pośrednictwem inseratu. Bank przychylił się do żądania i pod znakiem *Oe. U. B.* wezwał piszącego do osobistego stawienia się, celem bliższej umowy. Autor listu zjawił się rzeczywiście i został przyjęty przez komisarza policyi, który go odprowadził do aresztu. Tutaj stwierdzono, że pomysłowy autor listu nazywa się Karol Koerber, były werkmistrz Komitetu wojskowo technicznego, indywiduum kilkakrotnie sądownie karane. Koerber w toku śledztwa zeznał, że „przyjaciel“ jego Huppmann, starszy faktor Banku skradł płyty i miał do spółki z Perikiem podrabiać noty bankowe. Płyty miały się znajdować u innego jakiegoś przyjaciela przy ulicy Gumpendorfskiej, gdzie policya rzeczywiście znalazła wybrakowaną płytę Banku z monogramem żony Huppmanna. Przesłuchany Huppmann twierdzi, że planu Koerbera nie traktował poważnie, płytę zaś wziął rzeczywiście, ale nie w celu podrabiania pieniędzy. Huppmann zeznaje wreszcie, że, otrzymawszy w posagu 40.000 złr., nie potrzebuje dla zdobycia grosza puszczać się na drogę zbrodniczą. Dla sprawdzenia całej tej sprawy policya aresztowała i Huppmanna.

Influenca w seminaryum teologicznem w Budziejowicach tak się rozwielmożniła, że na 115 słuchaczy zachorowało dotychczas 40. Cztery wypadki są poważniejszej natury. Seminaryum zamknięto tymczasem na 14 dni.

Sarna na bruku jest o wiele ciekawszym zjawiskiem, aniżeli np. oficyalista prywatny na bruku, a przecież w Wiedniu, na tak zwanem „Prater stern“, t. j. w miejscu, gdzie Praterstrasse styka się z Praterem i innemi ulicami, zjawiła się dnia 12 b. m. około godziny 5 wieczorem malutka sarna tuż obok wiaduktu kolejowego. Otoczona ciekawymi, biegała tam i napowrót, aż wreszcie puściła się pełnym biegiem w Nordbahnstrasse. Za nią puścili się nfający swym nogom przechodnie. Jakiś szybkonogi Wiedeńczyk już miał chwycić zwierzę, już wyciągał rękę, gdy w tem sarna potyka się, pada, a obok niej, jak długi, rozkłada się jej prześladowca. Przez chwilę trwa walka, nareszcie odważny poskromiciel powstaje z sarną na plecach i znika w jednej z bocznych ulic.

Zu Stowarzyszeń.

= **Towarzystwo lekarskie krakowskie** odbędzie jutro w środę o godzinie 6 wieczorem w sali Śniadeckich (*Collegium novum*) posiedzenie zwyczajne, na którem dr. Satkowski mówić będzie: „O wpływie wody maryenbadzkiej na trawienie“.

= **Stowarzyszenie gastro-alkoholiczne** w Krakowie odbędzie doroczne walne zgromadzenie jutro w środę o godz. 4 po południu w sali posiedzeń Rady miasta. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokółu z poprzedniego walnego zgromadzenia. 2. Sprawozdanie z zamknięcia rachunków kasowych za rok 1898. 3. Sprawa wniesienia powtórnego podania do namiestnictwa o udzielenie koncesyi na własną Kasę chorych. 4) Wnioski członków. 5. Wybory na następujące trzechlecie: a) przewodniczącego i jego zastępcy, b) 12 członków wydziału i c) 10 zastępców.

= **Czytelnia naukowa w Przemyślu** urządza jutro w środę w sali ratuszowej wykład dra Juliusza Bandrowskiego, dyrektora teatru hr. Skarbka we Lwowie, p. t. „Cyrano de Borgerac“ Rostand'a i „Johannes“ Sudermanna.

Mianowania. Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował auskultantami okręgu tegoż sądu praktykantów sądowych: Wolfa Żarkowera, Eugeniusza Gwozdeckiego, Atanazego Michalewicza, Eustachego Wesołowskiego, Klemensa Gwozdeckiego, Antoniego Łopuszańskiego, Antoniego Micheliniego, Ludwika Stanisława Smoleńskiego, Wincentego Maryana Ziarkiewicza, Jana Hanasa, Antoniego Czesława Przestaszewskiego, Ludwika Henryka Kozaka, Jana Nowinę Zarzyckiego, Aloizego Gürtlera, Henryka Sadłowskiego, Jana Budnego, Piotra Lewickiego, Witolda Aleksandra Aloizego Hławatego, Bohdana Teodozego Monciebowicza, Bolesława Józefata Szulakiewicza, Stefana Kusznira, Franciszka Neybara, Mikołaja Korczyńskiego, Aleksandra Maryana Rebczyńskiego, Pawła Witolda Langa, Maryana Józefa Romanowskiego, Jana Kaliniewicza, Tadeusza Hipolita Kisielewskiego, oficyała pocztowego Andrzeja Maryana Sieczkę, praktykanta konceptowego krajowej dyrekcyi skarbu Jana Kapuścińskiego, byłego koncepistę krajowej dyrekcyi skarbu Stanisława Słotowicza i praktykanta konceptowego namiestnictwa Janusza Onyszkiewicza.

Konkursy. Przy sądzie: krajowym w Krakowie, obwodowym w Nowym Sączu, powiatowym w Makowie i powiatowym w Zatorze jest do obsadzenia posada oficyała kancelaryjnego w X randze. Podania o powyższe lub przy innych sądach opróżnić się mogące posady oficyałów kancelaryjnych II kl., wnosić należy do 4 kwietnia b. r. do prezydyum sądu.

Przy sądzie wyższym w Krakowie opróżnioną została posada oficyała kancelaryjnego w X randze Podania o powyższą lub przy innym sądzie opróżnić się mogącą posadę oficyała kancelaryjnego II klasy wnosić należy w przepisanej drodze do 4 kwietnia b. r. do prezydyum sądu wyższego w Krakowie.

W celu nadania stypendyów artystom rokującym dobre nadzieje na przyszłość, a nieposiadającym środków do dalszego kształcenia się w zawodzie artystycznym, wzywa się tych artystów austryackich, którzy pracując samodzielnie w zakresie poezyi, malarstwa, sztuk pięknych plastycznych i kompozycyi muzycznej, chcą ubiegać się o stypendyum artystyczne, aby wnieśli swe podania do namiestnictwa najdalej do dnia 15 kwietnia b. r. Prawo do ubiegania się o rzeczone stypendyum mają z wyjątkiem uczniów szkół sztuk pięknych, jakoteż artystycznych rękodzielników, tylko artyści samodzielnie tworzący.

Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie w gimnazyum Franciszka Józefa w Tarnopolu z językiem wykładowym ruskim: Na posadę nauczyciela filologii klasycznej jako przedmiotu głównego, a języka ruskiego jako przedmiotu pobocznego; na posadę nauczyciela języka ruskiego jako przedmiotu głównego i filologii klasycznej jako przedmiotu pobocznego; na posadę nauczyciela matematyki i fizyki jako przedmiotów głównych.

Kompetenci powinni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta za pośrednictwem przełożonej władzy do prezydyum Rady szkolnej krajowej najpóźniej do końca marca b. r.

Upadłości. Do dodatkowej likwidacyi zgłoszonych wierzytelności do masy konkursowej Albina Kollerosa ze Skawiny wyznacza komisarz konkursowy termin na dzień 14 kwietnia b. r. godz. 10 rano w biurze nr. 4 sądu powiatowego w Skawinie.

Sąd obwodowy w Wadowicach ogłasza wdrożone postępowanie konkursowe do majątku Adolfa Keinera, kupca w Wadowicach zamieszkałego. Komisarzem konkursowym zamianowany został Hieronim Błonarowicz, radca sądu krajowego w Wadowicach, tymczasowym zaś zawiadowcą masy dr. Bolesław Mikiewicz, adw. w Wadowicach, ze substytucyą dr. Izydora Daniela, adwokata w Wadowicach.

Licytacye. Celem zabezpieczenia budowy koszar dla obrony krajowej w Stryju odbędzie się w biurze tamtejszego magistratu dnia 5 kwietnia b. r. o godz. 10 rano publiczna licytacya. Licytować chęć mający mają swe oferty zaopatrzone w wadyum 4000 złr. w dniu oznaczonym komisyi licytacyjnej przedłożyć.

Składki. P. Wincenty Malik złożył imieniem urzędników Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń dla Towarzystwa „Szkoły ludowej“ 21 złr. 50 ct., jako resztę ze składki na wieniec dla b. kolegi ś. p. A. E. Górnisiewicza, urzędnika Tow. wzaj. ubezp.

Koło miejscowe Tow. „Szkoły ludowej“ w Nowym Targu złożyło 6 złr. na szkołę polską w Biały zamiast wieńca na trumnę ś. p. Antoniny Rozmuskiej.

Na pomnik T. Kościuszki nadesłał p. M. Wojcicki, radca sądu w Jaśle, 5 złr.

Z kalendarza. We wtorek 14 marca: Zacharyasza pap. i Matyldy; we środę 15 marca: Izabelli i Leoncyi pp.

Wschód słońca o g. 5 m. 53, zachód o g. 5 m. 44. Długość dnia g. 11 m. 51.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 13 marca piękna pogoda; termometr od 5,0° doszedł do 11,2° C. Barometr wysoko, zwolna zaczyna opadać.

Dnia 14 marca o godzinie 8 rano stan barometru był 756,0 mm, termometru 0,3° C. Wiatr północny.

Repertoar teatru miejskiego.

We środę 15 marca teatr zamknięty.

We czwartek 16 marca: „Kwiat pleśni“, karta z kroniki w 1 akcie nap. M. Szukiewicz (nowość), „Trzy dusze“ dramat w 1 akcie napisał Jan Steen (nowość). „Wnętrze“ (interwiew), fantazya dramatyczna w 1 akcie przez M. Maeterlinka.

W piątek 17 marca: „W sieci“, komedya w 5 aktach napisał J. A. Kisielewski (popularne).

W sobotę 18 marca: „Koledzy szkolni“, komedya w 4 aktach Ludw. Fuldy (nowość).

W niedzielę 19 marca: „Urzędowa żona“, sztuka w 5 aktach według noweli A. H. Savage'a (po raz 21).

Dział ekonomiczny.

Kraków, 13 marca.

Stosunki wiedeńskiego targu walorowego nie przedstawiają się obecnie tak korzystnie, jak w ostatnich kilku tygodniach. Trudno wprawdzie powiedzieć, że znikła stałość tendencyi, lecz faktem jest, że chęć do zaangażowań znacznie się zmniejszyła. Daje się odczuwać pewne znużenie, które ogarnęło prawie wszystkie sfery, mające styczność z giełdami i nietylko utrudnia w wysokim stopniu dalsze korzystne posuwanie się naprzód, lecz wywołuje zbyt często reakcyę. Badając przyczyny tego objawu, dochodzi się do przekonania, że tkwią one przeważnie w zajściach na targu gotówkowym, które deprymująco działają na rozwój w transakcyach walorami. Jakkolwiek ostatnia prolongacya końcowomiesięczna łatwiej uskutecznioną została, niż się się tego powszechnie spodziewano, to jednak na targach niemieckich nie ustaje ogromne zapotrzebowanie gotówki i to musi oddziaływać na targi austryackie.

Zakupy walorów austryackich na rachunek kapitalistów niemieckich ustały, a nawet daje się odczuwać dosyć znaczny napływ materyału z Niemiec. Wierzytelności firm niemieckich redukują się ustawicznie, natomiast pieniądz austryacki przenosi się do Niemiec, celem wyzyskania tamtejszej sytuacyi i osiągnięcia wysokiej stopy procentowej, i to w kwotach wcale pokaźnych, które bądź co bądź muszą zaważyć na szali austryackich stosunków; sumy, które przez austryackie koła finansowe ulokowane są obecnie w Niemczech, dochodzą kwoty około 60 milionów złr. Niemcy może zanadto szybkim tempem postępowały w gwałtownym rozwoju na polu przemysłowem, dlatego też najniespodziewaniej stanęły przed kolosalnem zapotrzebowaniem gotówki. Daje się to w Austryi dotkliwie odczuwać. Z wyjątkiem giełdy nie ma tutaj żadnej gałęzi interesu, któraby absorbowałaby znaczniejsze kapitały, a mimo tego koła finansowe pogodziły się już z myślą, iż na targu pieniężnym nie tak prędko zapanują normalne stosunki.

Zbliża się już silny, kwietniowy termin kuponowy, który wymaga wiele gotówki na wypłaty dywidendowe; termin majowy jest już bardzo znaczny, więc poszczególne banki muszą

mobilizować zasoby pieniężne. Podobny stan rzeczy musiał niekorzystnie wpłynąć na prawidłowy zbyt walorów lokacyjnych.

Faktem jest, iż nie było dotychczas wypadku, aby w miesiącu marcu zachodziła obawa podniesienia dyskonta. Austrya skazaną została na wzięcie udziału w drożyznie gotówkowej, jakkolwiek w ogromnym rozwoju przemysłowym sąsiedniego państwa odgrywa rolę drugorzędnej siły pomocniczej.

Drogi pieniądz jest powodem, iż właściciele rent, listów zastawnych i pryorytetów doznają uczucia, jakby wszystkie konwersye lat ostatnich miały na celu wprowadzenie ich w błąd. Uważają się za zawiedzionych i wyzyskanych, gdyż widzą, iż korzystano tylko z chwilowej konjunktury, aby uszczuplić ich dochody. Targ dla walorów lokacyjnych doznał przez zmianę w stosunkach stopy procentowej dotkliwej porażki i niezdolny jest obecnie do jakiejkolwiek nowej emisyi.

Co jednakowoż mają teraz czynić banki? Jeśli chcą nadal pozostać bankami dla różnych pożyczek, to będą mimowoli skazane na przerwę w swej dalszej działalności, której końca dzisiaj trudno przewidzieć. Jeśli jednak nie chcą, pomimo drogiego dyskonta, zrezygnować z wszelkiej działalności na polu emisyjnem, to muszą pójść za przykładem banków niemieckich, których potęga stoi w ścisłym stosunku z przemysłem.

Pożyczka zostanie przez bank zrealizowaną i w następnych bilansach nie ma już z niej śladu. Przy sfinansowaniu zakładu przemysłowego inaczej się rzecz przedstawia. Wytwarza ono stosunki, które istnieją później nienaruszone przez cały szereg lat. Gdy zysk, pochodzący z emisyi waloru przemysłowego, został między akcyonaryuszów rozdzielony, rozpoczyna przedsiębiorstwo alimentować tak zwany bieżący interes banku i jest rodzajem stałej renty dla emitującej instytucyi. Przez przemysł wzrosły banki niemieckie i ze stosunków, nie większych od austryackich, stały się potężnemi instytucyami. Austryackie natomiast banki ugrzęzły w swoim rozwoju i od dziesięciu lat nie postąpiły ani na krok naprzód

Wszystkie wprawdzie banki austryackie wypłacają za rok ubiegły wyższe dywidendy, — lecz tylko władzom skarbowym. Fiskus zawsze znajdzie podstawę dla swych żądań, bez względu na to, czy bankom dobrze się wiedzie, czy operują korzystnie, czy też są bezczynne. Wygórowane żądania władz skarbowych nie przyczyniają się jednak wcale do ożywienia ducha przedsiębiorczego. — Ten i ów dyrektor banku widzi w panujących stosunkach podatkowych wygodny powód do uchylania się od współudziału na polu przemysłowem. Nie ma dwóch banków, w których wymierzony podatek stałby do osiągniętego czystego zysku w tym samym stosunku. — Daremnym byłoby trudem szukać sprawiedliwości podatkowej, którą w reformie dotyczącej ustawy proklamowano, jako najwyższą zasadę. Reforma, która w systemie opodatkowania wytworzyła takie nierównomierności, domaga się sama zupełnego zreformowania.

Wracając do szczegółów dokonanych w ubiegłym tygodniu transakcyj, zaznaczyć należy, iż samobójstwo dyrektora galicyjskiego Banku kredytowego, dra Krzyżanowskiego, którego powodu szukano początkowo wyłącznie w motywach prywatnej natury, łączy się obecnie z różnemi machinacyami, które, wedle obiegających pogłosek, dotykają bezpośrednio samej instytucyi. Pogłoski te znajdowały dobitny wyraz w wielkich sprzedażach klienteli galicyjskiej, dokonanych przeważnie w akcyach kredytowych *Laenderbank, Bankverein, Staatsbahn* i *Alpine*. Pod wpływem tych sprzedaży doznały kursa reakcyi, pomimo iż silne notowania giełd zagranicznych i nieco niższy report powinien był działać paraliżująco.

Tendencya na targu dla dewiz i walut była stałą, a kursa ulegały nieznacznym tylko fluktuacyom. *A. U.*

Targ wiedeński. (Targowica St. Marx). Dnia 13 b. m. przypędzono 3077 węgierskich, 717 galicyjskich, 98 bukowińskich, 776 niemieckich, razem 4668 wołów. Płacono za cetnar metryczny wagi żywej: wołów opasowych węgierskich wyborowych od 33 do 36 złr., wyjątkowo — złr., średnich od [illegible] do 32 złr., poślednich od 24 do 27 złr., galicyjskich wołów opasowych wyborowych od 33 do 36 złr., wyjątkowo — złr., średnich od 29 do 32 złr., pośledních od 25 do 28 złr., niemieckich wołów opasowych wyborowych od 36 do 38½ złr., wyjątkowo 40 złr., średnich od 31 do 35 złr., pośledních od 26 do 30 złr., a wołów włościańskich od — do — złr., byki i krowy płacono od 22 do 33 złr. Tendencya: mdła.

Sejm.

(Telefoniczne sprawozdanie „N. Reformy".)

Lwów, 14 marca. Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 50. Sekretarz Urbański odczytuje spis petycyj

P. Małachowski popiera petycyę „Związku Sokołów" o większą subwencyę. Mowca zaznacza, że stowarzyszenia sokole wielką rozwinęły działalność około fizycznego kształcenia młodzieży. Podręczniki, wydawane przez „Związek Sokołów", powinny być zalecane przez Radę szkolną do bibliotek szkolnych. Petycyę „Związku" odesłano do komisyi budżetowej.

P. Dąmbski popiera petycyę włościan z Łukawca, powiatu rzeszowskiego, o subwencyę na melioracye.

P. Wachnianin popiera petycyę pogorzelców gminy Wolica o zapomogę.

Marszałek konstatuje, że regulamin nie pozwala na motywowanie petycyj, coby już uważać należało za stawianie wniosku; w celu postawienia zaś wniosku, należy go przedstawić na piśmie i opatrzyć 15 podpisami.

Z porządku dziennego przystąpiono do pierwszego czytania sprawozdania Wydziału krajowego o projekcie ustawy dla miasta Krakowa co do przymusowego połączenia domów w Krakowie z wodociągiem miejskim, oraz co do zezwolenia gminie na pobór dodatku gminnego od czynszów i opłat za używanie wody.

Projekt ustawy odesłano do komisyi budżetowej.

Następnie odbyło się pierwsze czytanie wniosku rektora Kadyi'ego o ustanowienie posad lekarzy szkolnych dla gimnazyów, szkół realnych, seminaryów nauczycielskich i średnich szkół przemysłowych. W celu uzyskania kandydatów na te posady, domaga się wnioskodawca: 1) Aby zaprowadzone zostały osobne egzamina kwalifikacyjne, w których zakres oprócz hygieny szkolnej w najobszerniejszem słowa znaczeniu, wchodziłby jeden z przedmiotów uczonych w szkołach średnich, a mianowicie, albo hygiena i somatologia (obecnie obowiązkowa tylko w seminaryach nauczycielskich), albo zoologia lub botanika, albo chemia (obowiązkowa tylko w szkołach realnych), albo też ewentualnie także gimnastyka. 2) Aby lekarzom szkolnym, którzyby oprócz czynności ściśle lekarskich mieli obowiązek uczyć także przynajmniej jednego z powyżej wymienionych przedmiotów, przyznane było stanowisko urzędowe, równorzędne ze stanowiskiem profesorów szkół średnich, a więc także tesame rangi i płace, jakie mają profesorowie szkół średnich. Wniosek odesłano do komisyi szkolnej.

Z kolei odbyło się pierwsze czytanie wniosków p. Dąmbskiego, polecających Wydziałowi krajowemu, by na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył projekt akcyi kraju dla poparcia melioracyj rolnych. Wniosek odesłano do komisyi gospodarstwa krajowego.

Wniosek p. Potoczka o zmianę ustawy gminnej w tym duchu, aby obszary dworskie połączyć z gminami odesłano do komisyi gminnej

Gminie miasteczka Niepołomice udzielono zezwolenia na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu na przeciąg lat 6.

Rozpoczęły się dalej rozprawy szczegółowe nad projektem ustawy budowlanej dla gmin wiejskich i pomniejszych miasteczek.

§§ 1 i 2, traktujące o budowach, wymagających konsensu, przyjęto w brzmieniu komisyi, a odrzucono poprawki pp. Paszkowskiego i Wachnianina

§ 3 (podanie o konsens i plan budowy) uchwalono z poprawką stylistyczną p. Rottera.

§ 4 (badanie planu) uchwalono.

Przy § 5 (zatwierdzenie podania o konsens) komisarz rządowy, br. Łoś, sprzeciwia się ustępowi, który postanawia, że w razie odmowy, władze powinny uzasadnić ją postanowieniami ustawy. P. Górski broni przedłożenia Wydziału krajowego, co mu się — jak zaznacza — rzadko zdarza P. Nowakowski zaznacza, że ustęp ten paragrafu jest konieczny. W głosowaniu poprawkę komisarza rządowego odrzucono. § 5 przyjęto.

§ 6 (prawo prywatne) § 7 (rozpoczęcie budowy) i § 8 (gaśnięcie i odnawianie konsensu) przyjęto bez zmiany.

§ 9 (budowy na cele przemysłowe), na wniosek p. Romanowicza, postanowiono na razie wyłączyć z pod dyskusyi, aż do uchwalenia § 59 projektu ustawy.

§ 10 (budowy kolejowe), § 11 (budowy publiczne) i § 12 (budowy obok dróg i placów) — przyjęto bez zmiany.

§ 11 (odbudowanie zniszczonych części miejscowości) wywołał dłuższą dyskusyę.

P. Czaykowski domaga się gruntownej zmiany tego paragrafu, a mianowicie domaga się uproszczenia toku instancyi.

P. Okuniewski popiera Czaykowskiego i stawia wniosek, aby paragraf ten ponownie zredagować, wydrukować i odesłać do komisyi.

Przemawiają dalej p Kadyi, Bernadzikowski i inni, poczem odrzucono wniosek Okuniewskiego, a uchwalono § 11 w myśl żądań Czaykowskiego.

§§ 14 - 17 uchwalono bez zmian; § 18 z poprawką stylistyczną p. Rottera.

Na tem rozprawy przerwano.

Wnioski i interpelacye zgłosili: Kramarczyk o zmianę ustawy o dojazdach kolejowych; Lubomirski i Krzysztofowicz w sprawie otwarcia granicy niemieckiej dla przewozu płodów rolniczych; Bernadzikowski w sprawie prześladowania urzędników kolejowych za udział w życiu politycznem; Styła o nienależyte wypełnianie książeczek podatkowych; Winniczuk o nadużycia przy dostawach dla wojska w Stanisławowie; Okuniewski o regulacyę Dniestru.

Koniec posiedzenia o godzinie 2 minut 30. Następne jutro.

Lwów, 14 marca. *(Telefonem.)* Wczoraj wieczór odbyła się pod przewodnictwem ks. Czartoryskiego zebranie posłów z kuryi włościańskiej, celem naradzenia się nad wnioskiem Małachowskiego o podwyższenie płac nauczycielskich. Do uchwały nie przyszło; zgodzono się w zasadzie na to, aby płace nauczycieli podwyższyć, ale jeszcze nie w roku bieżącym.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „Nowej Reformy".

Lwów, 14 marca. *(Telefonem.)* Strejk w szkole realnej dotąd nie zakończył się. — Wczoraj odbyła się konferencya nauczycieli, uczniom atoli nie odczytano wyroku. Dziś o godzinie 8 przybyli oni do klasy i — jak donosi *Przegląd* — przywitani zostali słowy profesora, który się wyraził, że „za to, co uczynili, należy im się pokuta, którą oznaczy Rada szkolna krajowa; uczęszczanie do szkoły nie jest obowiązkowe, kto szkołę opuścił, będzie wykreślony".

Uczniowie zgnębieni usiedli w ławkach, do godziny 9 trwała nauka. Podczas pierwszej przerwy kilku chciało wyjść z klasy, na radę jednak jednego z profesorów w klasie zostali.

Wkrótce przyszedł do klasy (VI.), jakiś agitator, którego rady usłuchano i ruszono z klasy. Brama była zamknięta. Zażądali od tercyana otworzenia jej, a ten na rozkaz dyr. Gerstmanna to uczynił.

Uczniowie opuścili gmach szkolny. Zostało tylko dwóch. Orzeczenia Rady szkolnej spodziewać się należy jutro lub pojutrze.

Lwów, 14 marca. *(Telefonem.)* W kuloarach Sejmu zjawiła się dziś deputacya z Zakopanego z pp. Zamojskim i Chramcem na czele. Deputacya ta poparła trzy petycye, mianowicie lekarzy, trzydziestu gmin powiatu nowotarskiego i Tow. tatrzańskiego o połączenie kolejowe z Węgrami przez Zakopane Suchachorę.

Marszałek Badeni i p. Biliński przyrzekli petycyę poprzeć.

Lwów, 14 marca. Trzy zgromadzenia ludowe odbyły się wczoraj wieczorem, staraniem partyi socyalno-demokratycznej. Tematem obrad były: „działalność Sejmu" i „powszechne prawo głosowania do Sejmu". Po wyczerpującem omówieniu przedmiotu, zebrani powzięli rezolucyę, domagającą się powszechnego, tajnego, bezpośredniego prawa wyborczego do Sejmu.

Tłumacz, 14 marca. Dzisiejszej nocy, za pomocą podrobionych kluczy, okradziono kasę urzędu podatkowego. Rano okazał się brak 12 tysięcy złr.

Stanisławów, 14 marca. Odbył się tu wiec urzędników i funkcyonaryuszów kolejowych, którzy uchwalili wysłać deputacyę do ministra kolejowego i skarbu i posłów sejmowych, z żądaniem regulacyi płac urzędników kolejowych.

Wiedeń, 14 marca. *(Telefonem.)* Dziś rozpoczęły się tu narady biskupów w Austryi.

Wiedeń, 14-go marca. *(Telefonem.)* W Sejmie dolno-austryackim poseł Schlesinger postawił wniosek, skierowany przeciw t. zw. „formule Szella", a domagający się, aby związek cłowo handlowy i przywileje banku państwowego już przed r. 1904 względnie 1910 zostały uregulowane.

Marszałek oświadczył, że wniosek ten wykracza poza kompetencyę Sejmu.

Wiedeń, 14 marca. Do *N. Fr. Presse* donoszą z Poznania, że skutkiem rozporządzenia tamtejszej Izby karnej skonfiskowano egzemplarze *Nowej Reformy* i *Czasu*, w których omawianą jest polityka Prus względem Polaków a to z powodu obrazy majestatu cesarza Wilhelma, dopatrzonej w wyrażeniach wymienionych dzienników.

Wiedeń, 14 marca. *Wiener Ztg* donosi, że minister sprawiedliwości zamianował Teodora Kalitowskiego, zastępcę nadprokuratora, radcą sądu krajowego w Krakowię.

Wiedeń, 14 marca. Wczoraj odbyło się tu ośm zgromadzeń, urządzonych przez socyalną demokracyę, z porządkiem dziennym: „Robotnicy a reforma wyborów do Rady miejskiej". Zgromadzenia te miały przebieg zupełnie spokojny.

Budapeszt, 14 marca. *Budapesti Hirlap* dowiaduje się, że dotychczasowy tytuł *K. und k. Reichs-Kriegs-Ministerium* zmieniony ma być na tytuł *K. k. Gemeinsames Kriegs-Ministerium*.

Berlin, 14 marca. Poseł dr. Bamberger zmarł tu dziś w południe.

Berlin, 14 marca. Parlament Rzeszy uchwalił po krótkiej rozprawie resztę pozycyj budżetu ministerstwa spraw zewnętrznych.

Berlin, 14 marca. W tutejszych kołach politycznych daje się uczuwać silne rozdrażnienie, gdyż powszechnie wiadomo, iż cesarz gotów jest rozwiązać parlament, jeżeli nie zostanie uchwaloną ustawa o pomnożeniu siły prezencyjnej wojska. Wczoraj w południe konferował prezes stronnictwa centrum z ks. Hohenlohem.

Wobec tego nie będzie można konfliktu zażegnać, chyba że centrum ustąpi przy trzeciem czytaniu ustawy.

Berlin, 14 marca. Przygodny korespondent *National Zeitung* donosi z Pragi temu dziennikowi: Wydanie rozporządzeń językowych na podstawie uznania językowych terytoryów i faktycznej potrzeby porozumiewania się, bez względu na szowinistyczne plany Czechów, przyczyniłoby się istotnie do polepszenia losu Niemców czeskich. Nadzwyczaj dziwnem jest jednakże położenie, w którem znaleźli się Niemcy czescy skutkiem obecnej swej organizacyi stronnictw. Kto czyta ich dzienniki, musi przyjść do przekonania, że o kwestyę narodową, o którą tak długo wre walka, nie troszczą się wcale, idzie im tylko o pełną efektu zmianę gabinetu bez względu na wyrastającą stąd niepewność nowych stosunków.

Paryż, 14 marca. Deputowany Allard wniósł interpelacyę w sprawie katastrofy w La Goubran. Minister marynarki Lockroy odpowiada, że toczą się równocześnie dwa śledztwa, techniczne i sądowe, dotychczas jednakże bez dodatniego skutku z powodu, że wszelkie ślady i wszystkich ważnych świadków pochłonęła katastrofa. Przedstawiwszy dokładnie przebieg sprawy zapewnił minister, że przedsięwziął już odpowiednie kroki.

Bourges (Francya), 14 marca. W tutejszych wojskowych warsztatach pyrotechnicznych nastąpił wczoraj wybuch podczas napełniania granatu prochem. Odniosło przytem 7 osób ciężkie rany, a warsztat sam został zburzony.

Chrystyania 14 go marca. Pismo *Verdensgang* donosi, że gdy książę następca tronu jechał do zamku, tłum urządził przeciw niemu demonstracyę, gwiżdżąc, wrzeszcząc i obrzucając go śniegiem. Policya rozpędziła demonstrantów, przyczem 3 osoby uwięziono.

Leodyum, 14 marca. W teatrze „Gymnase" powstała wczoraj w czasie przedstawienia straszna panika, wskutek wydobywania się silnego swędu z za kulis. Jakaś kobieta rzuciła się wraz z dzieckiem z drugiej galeryi na dół. Oboje odnieśli ciężkie obrażenia. Wskutek ścisku wiele osób rannych.

Londyn, 14 marca. *Biuro Reutera* donosi z Brisbane (Australia), że podczas orkanu, który szalał ostatniemi dniami na wybrzeżach Queensland'u rozbiło się 83 statki z flotyli poławiaczy pereł. Zginęło 400 Malajczyków i 11 białych.

Londyn, 14 marca. *Times* donosi z Pekinu, że usposobienie, obecnie panujące w rządowych kołach chińskich, nie pozwala przypuszczać, aby Chińczycy dobrowolnie ustąpiili żądaniom Włoch co do odstąpienia im zatoki Sanmun. Zdaje się, że Włochy będą musiały użyć energiczniejszych środków, niż układy dyplomatyczne.

Rzym, 14 marca. *Agencya Stefani'ego* donosi, że poseł De Martino, wysyłając drugą w groźnym tonie napisaną notę do Cunglijamenu, działał wbrew otrzymanym wskazówkom.

Dlatego też rząd włoski nie uważa jej bynajmniej za *ultimatum*.

De Martino został już z Pekinu odwołany, jego następcą będzie dotychczasowy poseł włoski z Japonii hr. Orfini.

Rzym, 14 marca. Rozeszła się tu wczoraj pogłoska, że anarchiści zamierzają wysadzić w powietrze gmach parlamentu na Monte Citorio i pałac królewski Kwirynał. Pogłoska ta powstała stąd, że prefekt Rzymu Serao otrzymał list bezimienny podobnej treści, skutkiem czego wzmocniono przy wymienionych gmachach posterunki policyjne.

Opinione sądzi, że rozchodzi się tutaj poprostu o lichy żart.

Medyolan, 14 marca. W teatrze *La Scala* otruła się podczas próby na scenie 20-letnia baletniczka Residuo.

Konstantynopol, 14 marca. Wedle najświeższych doniesień z Albanii, szczepy, zamieszkujące południowo-zachodnią część kraju, zachowują się względem rządu tureckiego niedowierzająco i nie chcą zastosować się do postanowień konferencyi notablów, która odbyła się w Ipeku.

Waszyngton, 14 marca. Z Manilli donoszą, że piechota amerykańska, wsparta przez artyleryę, zaatakowała Filipińczyków, zajmujących silną pozycyę na wzgórzach, które osłaniają Posig. Po zaciętej walce wyparto Filipińczyków. Wkrótce uderzą Amerykanie na Posig.

Nowy Jork, 14 marca. Z Manilli donoszą, że gen. Otis zabronił dalszego prowadzenia rokowań między Hiszpanami a Filipińczykami w sprawie uwolnienia więźniów hiszpańskich, a to dlatego, że Filipińczycy, otrzymawszy okup, użyliby go niezawodnie do celów obrony narodowej.

Galicyjski Bank kredytowy.

Lwów, 14 marca. Upraszamy o zamieszczenie następującego komunikatu:

Rada zawiadowcza Galicyjskiego Banku kredytowego po zbadaniu ksiąg, rachunków i depozytów bankowych oświadcza:

1° że wszystkim posiadaczom książeczek wkładkowych Banku zaręczyć może zupełną pewność złożonych pieniędzy, które, w myśl statutów, na żądanie stron, jak dotąd tak nadal, wypłacone będą;

2° że depozyta osób prywatnych, złożone w Banku, są w zupełnem porządku i na żądanie właścicieli mogą być każdego czasu poduiesione.

Lwów, dnia 13 marca 1899 roku.

Prezes rady zawiadowczej Adam Sapieha.
Wice prezes, Mieczysław hrabia Dunin Borkowski.

Lwów, 14 marca. W Banku kredytowym ruch dziś już normalny, ścisku nie ma, run ustał. W ostatnich dniach wyjęto z Banku tego kwotę 130.000 złr.

Gazeta Narodowa donosi, że prokuratorya państwa zażądała od rejenta Onyszkiewicza przedłożenia arkusza, na którym śp. dr. Krzyżanowski spisał swoje rekryminacye. Wymaga to pewnego wyjaśnienia: Oto jedno pismo (skonfiskowane) doniosło, że na arkuszu tym spisany był brulion listu dra Krzyżanowskiego do dra Fuchsa. List ten okazał się wymysłem, ale prokuratorya chce rzecz sprawdzić.

Otwarcie Sejmu czeskiego.

Praga, 14 marca. Sesya Sejmu czeskiego otwartą została przez marszałka Lobkovica. Ze strony namiestnictwa wpłynęło doniesienie, że p. Verunsky zrzekł się godności zastępcy marszałka.

Praga, 14 marca. Dzienniki czeskie donoszą, że zastępcą marszałka w miejsce Verunsky'ego będzie mianowany poseł Zatka. Było dotychczas w zwyczaju, że gdy godność zastępcy marszałka opróżnioną była skutkiem abstynencyi Niemców, to zastępcą marszałka był burmistrz m. Pragi. Obecnie jednak rząd nie chce zastępcą marszałka mianować Podlipnego. Młodoczesi domagają się wobec tego, aby żaden Młodoczech tej godności nie przyjął. *Narodni Listy* wzywają posłów czeskich, aby zażądali od rządu zapewnienia, iż bez ich wiedzy i porozumienia się z nimi kwestyi językowej rozstrzygać nie będzie. Nie braknie też w Sejmie na ten temat interpelacyj.

Proces Gohier'a.

Paryż, 14 marca. Przed sądem przysięgłych rozpoczął się tutaj proces przeciwko Urbanowi Gohier, głośnemu już dzisiaj autorowi broszury *L'armée contre la nation*, w której rząd upatruje obrazę armii. Oskarżonego broni adwokat Albert Clémenceau, ten sam, który występował w procesie Zoli. Jako świadków wezwano kilku ministrów i kilku deputowanych, między innymi Freycineta i Kamila Pelletana. Pelletan ma wypowiedzieć dłuższą mowę przeciwko panowaniu szabli w stosunkach republiki. Oskarżycielem publicznym jest prokurator Lomard.

Paryż, 14 marca. Proces przeciw Gohier'owi, jako autorowi, i Natansonowi, jako wydawcy książki: „*L' armée contre la nation*", wytoczony został o oszczerstwo i obrazę armii.

Świadkowie zeznają przeważnie na korzyść Gohier'a. Wielu świadków podnosi jego sumienność i patryotyzm. Kilku oficerów, przeniesionych w stan nieczynny, żali się na krzywdy, jakie im wyrządzono i potwierdza zarzuty, podniesione w książce Gohiera, przeciw zarządowi wojskowemu.

Dep. Pelletan, zeznając w charakterze świadka, poczytał Gohierowi za zasługę, że książką swoją zwrócił uwagę na nieprawidłowości w zarządzie armii i marynarki.

Dalszy ciąg rozprawy odroczony do następnego dnia.

Wydanie Picquarta.

Paryż, 14 marca. Władze wojskowe wydały wczoraj Picquarta sądowi cywilnemu. Picquart odstawiony został z wojskowego więzienia Cherche-Midi do więzienia cywilnego Santé i umieszczony w tej samej celi, którą poprzednio zajmował.

Po zamknięciu numeru.

Z Warszawy donoszą nam:

W sprawie zaburzeń w uniwersytecie warszawskim zapadł w sobotę wyrok sądu, w skład którego wchodziło grono profesorów i kilku przedstawicieli władz politycznych, a między innymi ks. Oboleńskij.

Mocą tego wyroku 194 studentów, którzy brali udział w wiecu i postawili swe żądania, pozbawiono prawa uczęszczania na jakikolwiek uniwersytet rosyjski i zabroniono im mieszkać w miastach, w których istnieją uniwersytety.

O wyroku tym zawiadomiono warszawską policyę, która ma dopilnować, aby osądzeni opuścili Warszawę w przeciągu dni trzech.

Natomiast 10 studentów, których w ostatnich paru dniach aresztowano i osadzono w cytadeli, będzie sądzonych, jako przestępcy polityczni.

Wykłady mają się rozpocząć na nowo we środę. Większość studentów postanowiła uczęszczać na wznowione wykłady.

W politechnice wcale nie przerywano wykładów, jak to błędnie donosiły pisma galicyjskie, gdyż kilkudziesięciu słuchaczy stale uczęszczało na wykłady, a od poniedziałku i strejkujący zamierzają powrócić do zwykłych zajęć.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi.)

Do niniejszego numeru dołącza się dla P. T. Prenumeratorów w Krakowie i we Lwowie „**List otwarty do Kolegów**", obejmujący protest młodzieży przeciw artykułom „*Młodości*".

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, 14 marca 1899.

	Złr.	ct.
Renta austryacka papierowa	101	10
„ „ srebrna	100	85
4% renta austryacka złota	119	90
4% „ „ koronowa	101	—
4% „ węgierska złota	119	55
4% „ „ koronowa	97	80
Akcye Banku austro-węgierskiego	919	—
„ kredytowe	369	—
Londyn	120	45
Marki	58	97½
20-to Markówki	11	[illegible]
20-to Frankówki	9	55½
Włoskie banknoty	44	25
Dukaty	5	67
Węgierskie Losy Premiowe	152	—
Losy tureckie	64	50
Akcye Anglobanku	155	75
„ Unionbanku	325	—
„ Bankverein	—	—
„ Laenderbanku	243	50
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	[illegible]	—
„ „ Południowej	66	—
„ „ Elbethal	255	—
„ „ Nordbahn	3430	—
„ „ Staatsbahn	[illegible]	75
„ „ Alpine	243	—
„ Tureckie Tabaczne	13	—
Ruble	127	37½

Berlin, 14 marca 1899.

Banknoty austryackie	169	70
Krótki Wiedeń	169	25
Banknoty rosyjskie	216	30
Krótka Warszawa	215	90
4½% Listy polskie	—	—
Renta włoska	[illegible]	—
Akcye kredytowe austryackie	[illegible]	12
Ruble Ultimo	216	50

Wiedeń, 14 marca 1899.

Spirytus gotowy	18	10
Cena nafty	18	[illegible]
Pszenica na jesień	9	74
Żyto na jesień	8	10
Owies na jesień	6	—
Kukurudza	4	82

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

z dnia 14 marca 1899 roku, godz. 1 w południe.

	Złr. wal. austr. płacą		żądają	
I. Waluty.				
Ruble papierowe	127	25	127	75
Marki niemieckie	58	80	59	15
Franki papierowe	47	65	48	05
20-to frankówki w złocie	9	53	9	58
II. Listy Zastawne.				
5% Listy zast. prem. Banku hip.	100	—	111	
4½% Listy zastawne Banku hip.	100	15	100	75
4% „ „ „	96	50	97	50
4½% Listy zastawne Banku kraj.	100	75	101	75
4% „ „ „ „	98	—	98	50
4% Listy zast. gal. Tow. kredyt. ziem. nieok.	97	50	98	50
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 41-letnie	97	75	98	75
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 56-letnie	95	50	[illegible]	50
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinac.	[illegible]	—	[illegible]	—
6% Pożyczka krajowa z r. 1873	—	—	—	—
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	97	—	98	—
4% Pożyczka miasta Lwowa	94	[illegible]	95	—
5% Obligacye komun. Banku kraj.	102	—	103	—
4½% „ „ „	100	10	-	—
4% Obligacye kolejowe	97	25	98	25
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	27	—	28	—
„ „ Stanisławowa	54	—	60	—
V. Akcye.				
Akcye Banku kredyt. we Lwowie	—	—	—	—
„ „ hipot. „	375	—	385	-
„ „ Galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie	200	—	207	50
Akcye kolei Karola Ludwika	210	—	211	—
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy.	292	—	293	25

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Czarne materye jedwabne

o bardzo starannie uskutecznionem farbowaniu, z poręczeniem za dobre noszenie i trwałość. Bezpośrednia sprzedaż do domów prywatnych, wolna od cła i opłaty pocztowej. Tysiące pism z uznaniem. — Próbki opłatnie także z białego i kolorowego jedwabiu.

Związek fabryczny dla materyj jedwabnych

Adolf Grieder & Cie, Zurych (Szwajcarya).

Król. nadworni dostawcy. 371 4 11

Agentów

do sprzedaży patentowanego artykułu, **poszukuje A. Eichler w Krakowie, ul. Szewska 2.** 655 1 2

Dom jednopiętrowy

o 20 ubikacyach, z oficyną i ogródkiem, w pięknem i zdrowem położeniu, **jest tanio do sprzedania** z powodu wyjazdu właściciela. Wiadomość u **O. Pawłowskiej, Rynek główny L. 23, III. piętro.** 653 1 3

Paski rupturowe



z trwałemi sprężynami i różnych konstrukcyj, w obfitym wyborze, poleca

Magazyn rękawiczniczy

F. Lubańskiego, Kraków,

Rynek L. 29.

Na żądanie posyła się do wyboru do domu lub po za Kraków poczta.

Adres pocztowy i telegraficzny: **Lubański, Kraków.** 650 1 3

L. 1090. 651

Konkurs.

Na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 6 lutego b. r. rozpisuje Magistrat konkurs na posadę **sekretarza miejskiego** z płacą roczną zł. 1000, z prawem poboru 3ch kwinkweniów po 200 zł.

Posada ma być w pierwszym roku prowizoryczna, po roku nastąpi stabilizacya.

Kandydaci mają się wykazać kwalifikacyą, przepisaną rozporządzeniem Wydziału kraj. w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem z dnia 29 marca 1891 r. (Nr. 67 dz. ust. i rozp. kraj. z r. 1891).

Podania należy wnieść do Magistratu **najpóźniej do 15 kwietnia b. r.**

Magistrat miasta Buczacz,
dnia 5 marca 1899 r.
Burmistrz: **Stern.**

Leśniczy

z wyższymi egzaminami, poszukuje posady. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod lit. **J. B. 610.** 610 3 3

Korzystna propinacya dla katolików

do objęcia od 1-go kwietnia 1899 r. w **Bajtarowicach** (powiat **Sambor**, poczta w miejscu). Zgłoszenia rychłe przyjmuje Zarząd gospodarczy tamże. 583 8 10

Wina węgierskie

Hegyalajskie stołowe	6	butelek zł.	2.—
„ pańskie	6	„ „	2.50
„ prima pańskie	6	„ „	3.—
Samorodne starsze z winnic magnackich	6	„ „	3.20
Stary Zielenlak z r. 1888	6	„ „	3.25
Hgyalaj-Cabinet specyalne	6	„ „	4.—
Tokajskie	6	„ „	4.—
Korona Tokajska wytrawne lub słodkie	6	„ „	4.50
Szegszarder czerwone	6	„ „	2.—
Ofner czerwony	6	„ „	2.50
Korona Erlauerska	6	„ „	3.20

Wielki wybór wszelkich win węgierskich.

Za naturalność moich win ręczę każdemu odbiorcy nietylko zapewnieniem, ale zupełnie prawnem zobowiązaniem. 559 2 6

Maurycy Weindling, Kraków, ul. Floryańska, L. 41, w domu ś. p. mistrza Matejki.

Cenę rozumie się bez szkła.

Zarząd kamienicy przyjmie

urzędnik. — Adres pod **„Złoży kaucyę“ poste rest. Kraków.** 631 2 3

Dostawa mleka i śmietanki

do domów prywatnych, po cenie umiarkowanej. Wiadomość: **Rynek Kleparski Nr. 7. I. piętro, drzwi Nr. 19.** 619 3 3

Na Święta Wielkanocne
poleca
Cukiernia Warszawska
Romualda Pieczarki
przy Pl. Dominikańskim 13 w Krakowie,
w wielkim wyborze ozdobne
Pisanki od 5 cnt. do 3 złr. Baranki od 5 cnt. i wyżej,
Talerzyki i Stoliki ze święconem,
Wielki wybór bombonierek po nader niskiej cenie.
Poleca również własnego wyrobu **nalewki wiśniowe, malinowe owocowe itd.** 599 2 10

Zdolny pomocnik księgarski

obznajomiony dokładnie z wszelkiemi czynnościami księgarskiemi — znajdzie **zaraz** stałą i korzystną posadę.

Młodzieniec z ukończoną 4tą klasą gimnaz., lub **Panna** inteligentna, z dobrego domu, pragnąca poświęcić się zawodowi księgarskiemu, przyjęci być mogą **zaraz** na praktykę.

Zgłoszenia osobiste lub listowne — **z dołączeniem świadectw i fotografii** — przyjmuje: **Księgarnia L. Zwolińskiego i Spółki w Krakowie.** 595 3 0

Rozsyłka sukna tylko dla prywat.

Odcinek 3·10 mtr. długi na całe ubranie męsk. koszt. tylko
złr. 2·80 z dobrej
„ 3·10 z dobrej
„ 4·80 z dobrej
„ 7·50 z lepszej
„ 8·70 z wybornej
„ 10·50 z b. dobrej
„ 12·40 z angielsk.
„ 13·95 z czesank.
prawdziwej wełny owczej.

Odcinek na czarne ubranie salonowe 10 złr. Materye na zarzutki metr od złr. 3·25 wzwyż; pakłaki (ledeny), o piękn. kolorach, odcinek złr. 6·—, złr. 9·95; peruwiańskie i doskingi, materye na ubrania urzędników państwowych, kolejowych oraz sędziów; wyborne czesanki (kamgarny), szewioty, jakoteż materye na mundury dla straży skarbowej, żandarmeryi itd. itd. wysyła po cenach fabrycznych znany ze swej rzetelności i sumienności

FABRYCZNY SKŁAD SUKNA
Kiesel-Amhof w Bernie
(Morawy).

Próbki za darmo i opłatnie. Dostawa ściśle podług obranej próbki. 463 8 24

Uwaga! P. T. Publiczności zwraca się uwagę na to, że materye **wprost nabywane kosztują znacznie taniej**, niż zamawiane u pośredników. Firma **Kiesel-Amhof w Bernie** wysyła wszelkie materye **po rzeczywistych cenach fabrycznych bez podwyżki rabatowej.**

WINA własnego chowu

łagodnego, dobrze wystałego, dostarcza od 56 litr. wzwyż, białego litr po 24 ct., czerwonego po 26 ct

Benedykt Hertl
właściciel dóbr, zamek Golitsch przy Gonobitz w Styryi. 413 9 0

Mężczyzni!

Słynnemi są w świecie moje prawnie chronione, jedynie istniejące wynalazki przeciw **osłabieniu.** Prosp. za 30 ct. w znaczkach list. **J. Augenfeld**, uprz. właś. patentu, **Wiedeń,** IX., Türkenstrasse 4. 416 6 (

„Śmierć szczurom“

(Felix Immisch, Delitzsch, Saksonia)

jest najlepszym środkiem do szybkiego i niezawodnego wytępienia szczurów i myszy. Ludziom i zwierzętom wcale nie szkodzi. Dostać można w paczkach po 30 cnt. i 60 cnt. **w Krakowie:** w aptece pod „Złotą głową“, Rynek główny 13; w aptece pod „Białym orłem“, Rynek gł., linia A—B; tudzież w aptece **w Nowym Sączu, w Radomyślu i w Wojniczu.** 550 3 10

Na zbliżające się Święta Wielkanocne

poleca niezbędne w każdym domu następujące

Artykuły do potrzeb domowych!

Massę woskową do podłóg,
Massę francuską do posadzek,
Farby olejne do podłóg,
Bursztynową glazurę do podłóg od znanej firmy L. Max Gaaden,
Farbę bursztynowo - olejno - lakierową firmy O. Fritzego, Hetzendorf,
Glazurę spirytusową do podłóg,
Lakier bursztynowy czysty bezbarwny,
Aparaty do froterowania podłóg,
Szczotki do froterowania podłóg,
Szczotki do zamiatania,
Szczotki do czyszczenia sukien, aksamitów i kapeluszy,
Szczotki i pędzle do czyszczenia mebli,
Szczotki do czyszczenia obuwia,
Szczotki do mycia flaszek i szklanek,
Szczotki do czyszczenia szkiełek u lamp,
Szczotki do szorowania,
Łopatki blaszane do śmieci,
Mieszki do samowarów, trzepaczki trzcinowe,
Trzepaczki czarnowe,
Piórkowce do zmiatania kurzu,
Szczotki i aparaty hygieniczne do czyszczenia dywanów,
Szczotki do wycierania nóg,
Rogóżki kokosowe, żelazne i szczotkowe,
Chodniki kokosowe, ceratowe i z Linoleum,
Przedściółki z Linoleum, ceratowe i japońskie,
Ceraty na stoły i na meble,
Środki do czyszczenia metali,
Artykuły do czyszczenia naczyń, sprzętów kuchennych, okien i t. p.
Sznury do rolet,
Sznury do bielizny,
Artykuły do prania,
Maszynki do prania blaszane i marmurowe,
Wyżymaczki z gumowemi walcami,
Wieszadła do wysuszania bielizny,
Opal, Feraxolin, Benzolinat, Aphanicon, Mydełka, Amoniak, Korę kwilaja, Korzeń mydlany i inne środki do czyszczenia sukien od plam,
Farby i krochmal do firanek,
Mydło „Maypole“ do farbowania,
Farby do farbowania materyi i piór,
Farby do potraw, cukrów i likierów,
Wykałaczki do zębów,
Środki do konserwowania i czyszczenia obuwia,
Oliwę rzepakową, świece, zapałki itp. itp.
551 3 0

Reim i Spółka

w Krakowie, Rynek 37, linia A—B.

Na Wielkanoc
POLECA
Handel Delikatesów i Win
A. HAWEŁKA w KRAKOWIE

Rolady, Pasztety, Półgąski,
Szynki pragskie i westfalskie,
Jabłka tyrolskie, Winogrona świeże,
Owoce francuskie kandyzowane,
„Fruits assorties glacées“,
Koniaki francuskie, Likiery kraj., francuskie i holenderskie, 609 1 3
Wódki gdańskie,
Likier rzymski „Mandarin“,
Wina szampańskie „pierwszorzędne marki“, smaczne węgierskie i włoskie,
Wina stołowe,
Piwo Bawarskie „Spatenbräu.“
WYSYŁKI na prowincyę uskutecznia ODWROTNIE.

XXV. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

CZŁONKÓW

Towarzystwa Zaliczkowego w Brzesku

Stow. zarejestr. z odpowiedz. nieograniczoną,

odbędzie się we **czwartek d. 30go marca 1899 r. o godz. 10ej przed południem** w sali Rady powiatowej w Brzesku, na które P. T. członków Towarzystwa zapraszamy.

Porządek dzienny:

1) Wybór 4 weryfikatorów do zatwierdzenia protokółu.
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1898.
3) Sprawozdanie Komisyi kontrolującej i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4) Rozdział zysku według wniosku Rady nadzorczej (§ 13 statutu).
5) Wybór 3 członków do Rady nadzorczej w miejsce ustępujących.
6) Wnioski członków (§ 13 statutu).

W razie braku kompletu do ważności uchwał na pierwszem Zgromadzeniu dnia 30go marca 1899 r., następne **drugie Zgromadzenie członków odbędzie się w piątek dnia 31go marca 1899 r.,** na mocy § 12 alinea 6 statutu. 658 1 2

Brzesko, dnia 14 marca 1899 r.

Dyrektor: **R. Nowicki** m. p. Prezes Rady nadzorczej: **Jan Götz** m. p.

Kaiserbad — **Od dawna słynny zakład wodoleczniczy do natural. leczenia wszelkiemi sposobami.**

Linia Monachium — Kufstein — Salcburg — Wiedeń. **Rosenheim**

Wielki park. Wspaniała górska okolica. Kąpiele świetlane, powietrzne i słoneczne, kąpiele solankowe, mułowe, z ołowe, piaskowe, z kwasem węglowym itd. Zdrój żelazisty. Ściśle do osoby zastosowany sposób leczenia. Ceny przystępne. Prospekty za darmo i opłatnie wysyła zarząd kąpielowy. 647 1 30

Lekarz kierujący: **Dr M. Zimmermann** (przedtem w kąpielach Thalkirchen).

Miód.

Miodosytnia w Podgórzu przy Krakowie

wysyła za zaliczką miód najlepszego gatunku w blaszankach nowych po 4 litry, po następujących zniżonych cenach:

Miód Kościuszkowski	Nr. 1 korzenny lub słodki	po **20** ct. za litr
„ „	Nr. 2 półdubelt. korzen. lub słodki	„ **30** „ „ „
„ „	Nr. 3 najlep. dubelt. „ „ „	„ **40** „ „ „

jakoteż i inne stare miody od **50** ct. do **5** złr. za butelkę.

Za blaszankę dolicza się **30** ct. Dla P. T. sprzedających oraz dla Kółek rolniczych lub przy większym odbiorze ceny znacznie niższe.

Zamówienia pocztą uskutecznia się natychmiast.

O dokładny i wyraźny adres zamawiającego uprasza się.

Polecając się łaskawym względom, kreślę się z poważaniem 621 2 0

Miodosytnia w Podgórzu, ul. Twardowskiego L. 5.

KAWIARNIA

niewielka, z komfortem urządzona, odpowiednia na porządną garkuchnię, **do sprzedania lub wydzierżawienia.**

Dom piękny, dobrze zbudowany, w najzdrowszej dzielnicy miasta Krakowa, **do sprzedania** pod korzystnemi warunkami.

Potrzebna suma 1000 złr. Gwarancya zupełna. 525 6 6

Wiadomość: **Ul. Kopernika 20, sklep warszawski.**

Założony w r. 1806

HANDEL WIN

pod firmą

J. Gralewski

w Krakowie, ul. Grodzka, 44,

utrzymuje na składzie wina węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie i inne, oryginalny Cognac i araki francuskie, oraz wystałą śliwowicę syrmińską i sprzedaje je w większej lub mniejszej ilości **po cenach umiarkowanych.**

Składy transitowe dla prowincyi przy **ul. Kanoniczej, L. 20, ul. Brackiej, 13. i ul Stolarskiej, L. 5.** 574 2 10

Cenniki bezpłatnie.

ANTONI SCHULZ

w Krakowie, ul. Szewska, L. 18,
poleca swe **dobre** i **naturalne**

Oedenburskie Wina

białe po 50, 65, 75 ct. i 1 złr. butelka,
czerwone po 55, 65, 80 ct. i 1 złr. butelka.
W beczkach znacznie taniej.
575 4 10

Dom w Podgórzu

przy ul. Kalwaryjskiej L 47 (przy gościńcu), składający się z 2-ch sklepów i 6-ciu pokoi zaraz do sprzedania pod przystępnemi warunkami. Obok tego domu można urządzić ogród. Wiadomość: **Izak Aleksandrowicz w Podgórzu,** ul. Kalwaryjska L. 22 (ustnie między godz. 1—3 w południe). 629 1 3

Zakład ś. Józefa

dla osieroconych chłopców
w Krakowie, ulica Karmelicka 66,
poleca na sezon wiosenny:

Nasiona warzywne i kwiatowe;
Szczepy i Krzewy owocowe;
wielki wybór Drzewek szpilkowych „Coniferów“;
Cebulki, Bulwy i Kłącze kwiatowe;
Sadzonki warzywne i kwiatowe;
wielki dobór Roślin doniczkowych cieplarnianych.

Przyjmuje zamówienia na **Bukiety, Wieńce** i t. d. i t. d. 523 5 0

Na żądanie przysyła cenniki bezpłat.

Do sprzedania

lekki powóz półkryty, **wolant** używany i **wózek** na resorach, oraz **wiele nowych,** świeżo nadeszłych **powozów** z c. k. uprzywil. fabryki powozów i osi patentowych Jana Pustówki i Syna z Cieszyna — poleca **Stanisław Szymik,** lakiernik powozów **w Krakowie, w hotelu Europejskim, ul. Lubicz L. 5.** 608 2 3

ODDZIAŁ ROLNICZY

Związku handlowego Kółek rolniczych w Krakowie

poleca na sezon wiosenny:

wszelkie nasiona gospodarcze i rolnicze

pod gwarancyą największej **czystości i siły kiełkowania,** przy koniczynach i lucernie także **zupełnego braku kanianki;**

nawozy sztuczne: superfosfaty, mąkę kostną, mąkę zużlową, saletrę chilijską z poręczeniem **pełnej zawartości** składników pokarmowych;

maszyny i narzędzia rolnicze z najpierwszych i najsławniejszych fabryk. 446 7 20

Ceny najniższe bez konkurencyi!

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.



Gwarancya pięcioletnia.

Najlepsze maszyny do szycia i haftu

SINGERA

pierścieniowe, czółenkowe, **Vibrating Shutle** itd., jakoteż **wszelkie części składowe** poleca fabryczny skład **oryginalnych Maszyn do szycia.**

Kraków, ul. Floryańska 34.

Cennik za darmo i opłatnie. 110 40 04

Dr Nieć, Franiczévić i Paviczić

w Krakowie, Rynek gł. L. 25,
polecają swoje 383 13 0

znane z dobroci **Wina Wyspiańskie** białe i czerwone
Rumy Jamajkę, Śliwowicę bośniacką,
Koniaki i Wina szampańskie węgierskie,
oraz
znakomitą oryginalną **HERBATĘ** chińską.

Wysyłka na prowincyę transito.

Cenniki franco i bezpłatnie.

FORTEPIANY Z MECHANIKĄ ANGIELSKĄ NAJZNAKOMITSZEJ W AUSTRYI FABRYKI

PETROF

SPRZEDAJE PO TYSIĄC KORON WAL. A. GABRYELSKA KRZYSZTOFORY KRAKÓW.

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca drukarni A. Szyjewski.